

DZIENNIK ŁÓDZKI

Cena 15 gr

Łódź

czwartek

4 stycznia

1951 r.

Rok VII

Nr 4

(1984)



W dowód solidarności z proletariatem NRD

dla uczczenia wielkiego bojownika o socjalizm
załoga Żychlińskich Zakładów Metalowych
przemianowała swój warsztat pracy na
Zakłady Metalowe im. Wilhelma Piecka

W dowód solidarności z proletariatem niemieckim, załoga żychlińskich Zakładów M-1 postanowiła nazwać swój warsztat pracy — Zakładami Metalowymi im. Wilhelma Piecka.

Uroczystość przemianowania żychlińskich zakładów odbyła się dn. 3 stycznia 1951 r. — właśnie w dniu 75-letniej rocznicy urodzin Prezydenta NRD — w obecności całej załogi i zaproszonych gości. Jednocześnie przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obronców Pokoju — rektor Akademii Med., prof. Paluch, wręczył załodze żychlińskiej przechodni sztandar Obronców Pokoju.

Ob. Stasiak — I sekretarz WK PZPR w swoim przemówieniu powiedział m. in.:

— Nie tylko niemiecka klasa robotnicza i niemiecy demokracji obchodzą 75-lecie urodzin Prezydenta Wil-

helma Piecka, ale czynimy to i my w Polsce, czyni to załoga waszej fabryki, występując z projektem przemianowania tej fabryki na Zakłady Metalowe im. Wilhelma Piecka, wybitnego człowieka, zasłużonego bojownika o sprawę socjalizmu, prezydenta nowych demokratycznych Niemiec, rzecznika przyjaźni i dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy narodem polskim i niemieckim.

Kierownicy zetempejskich brigad pracy zgłosili szereg zobowiązań. M. in. kontrolerzy techniczni i mechaniczni oraz brigada Lasoty zobowiązali się przepracować poza normalnymi godzinami pracy po 120 roboczogodzin na pomoc dla walczącej Korei.

Treść listów zaadresowanych do Prezydenta Wilhelma Piecka i do Prezydenta Bolesława Bieruta cała sala przyjęła gorącymi oklaskami oraz długotrwałymi okrzykami.

nych, przez realizowanie Planu 6-letniego, przez współzawodnictwo i racjonalizatorstwo pracy budujemy podwaliny trwałego pokoju i postępu mas ludowych i dlatego ze szczególną radością powitaliśmy Waszą niedawną wizytę w stolicy naszego kraju.

W NRD, której jesteście pierwszym obywatelem widzimy naszego sojusznika, widzimy wiernego towarzysza w walce o pokój, której przewodzi Związek Radziecki i jego wódz — największy człowiek naszych czasów — Józef Stalin.

Polskę Ludową i NRD, dwa ognia we froncie walki o pokój, łączy sąsiedztwo, wspólna granica pokoju światowego na Odrze i Nysie i wspólny cel pracy dla dobra demokracji i pokoju światowego.

W imię tych celów załoga naszego zakładu, wśród której jest dużo młodzieży, codziennie pogłębiać będzie braterskie uczucia przyjaźni do niemieckich mas pracujących, walczących o nowe, pokojowe, demokratyczne i zjednoczone Niemcy.

Niech żyje NRD i jej Prezydent, nasz przyjaciel towarzysz Wilhelm Piecki!

Niech żyje Polska Ludowa i Prezydent tow. Bierut!

Niech żyje wódz i nauczyciel mas pracujących całego świata, chorąży wolności i pokoju — Wielki Stalin!

Rada Zakładowa: Królikowski, Piotrowski, Krajewski.
Komitet Zakł. PZPR: Jędrzejczak, Zarzycki, Banachowicz
Dyrekcja: Eske Eug., Turowski

Do Prezydenta NRD Wilhelma Piecka

Drogi Towarzyszu!

W imieniu robotników fabryki M-1 w Żychlinie, zgromadzeni na uroczystym zebraniu całej załogi w dniu 3 stycznia 1951, postanowiliśmy nazwać naszą fabrykę Waszym imieniem — Imieniem wielkiego rewolucjonisty, jednego z czołowych bojowników proletariatu światowego i przywódcy proletariatu niemieckiego.

Widzimy w Was, Towarzyszu, uosobienie awangardy niemieckiej klasy robotniczej i wszystkich postępujących sił narodu, które walczyły niezłomnie

przeciwko naszemu wspólnemu wrogowi faszystowski hitlerowskiemu. Jesteście uosobieniem tych sił, które budują obecnie nowe demokratyczne Niemcy i walczą z wojenną polityką imperialistycznych agresorów, podejmujących na nowo idee hitlerizmu, remilitaryzujących na nowo Niemcy zachodnie, aby zatopić narody Europy w morzu krwi.

My wszyscy robotnicy fabryki M-1 w Żychlinie, podobnie jak cała klasa robotnicza Polski Ludowej, przez wykonywanie zobowiązań produkcyj-

potęgę naszego kraju umacnia i utrwała tym samym siły obozu pokoju.

Zobowiązujemy się nieustannie podnosić nasze uświadomienie ideologiczne i zawodowe, a we wszystkich poczynaniach przyswiecać nam będzie niedościgniony wzór mas pracujących całego świata — Związek Radziecki, któremu przewodniczy ukochany nasz nauczyciel i chorąży pokoju — Wielki Stalin.

Meldunek do Prezydenta Bolesława Bieruta

DROGI TOWARZYSZU!

My robotnicy fabryki M. 1, w Żychlinie, zgromadzeni w dniu 3 stycznia 1951 r. na uroczystości przemianowania naszego zakładu na zakład imienia przywódcy niemieckiej klasy robotniczej — Tow. Wilhelma Piecka — przesyłamy Ci Obywatelu Prezydencie wyrazy głębokiej czci i zapewnienia o naszej niezłomnej woli wykonania zadań, jakie stawia przed nami wspaniały Plan 6-letni, Plan budowy podstaw socjalizmu, plan pokoju.

W dniu dzisiejszym otrzymujemy jednocześnie sztandar WKOP za nasz wkład pracy w dzieło utrwalenia pokoju. Podjęte przez naszą załogę zobowiązania z okazji 23 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i Światowego Kongresu Obronców Pokoju wykonaliśmy w 100%.

Daliśmy dodatkowo Państwu produkcję wartości 2.484.040,— złotych w nowej walucie.

Przyrzekamy: pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na czele której Wy stoicie uwielokrotnić nasze wysiłki dla realizacji Planu 6-letniego, który pokazując

Imię Stalina, wspaniałe wyniki osiągnięte pod Waszym kierownictwem przez Polskę Ludową zagwarantować nam będą do pokonywania trudności, do twórczej pracy, do nowych zwycięstw produkcyjnych.

Rada Zakładowa: Królikowski, Piotrowski, Krajewski.
Komitet Zakł. PZPR: Jędrzejczak, Zarzycki, Banachowicz
Dyrekcja: Eske Eug., Turowski.

Nowe prowokacje titowskie na pograniczu węgiersko-jugosłowiańskim

BUDAPESZT, 3.1. Węgierskie ministerstwo spraw zagranicznych wystosowało w dniu 3 stycznia br. notę werbalną do poselstwa jugosłowiańskiego w Budapeszcie.

W nocy tej ministerstwo protestuje przeciwko aktom naruszania granicy węgierskiej przez samoloty jugosłowiańskie. Nota stwierdza, iż samoloty jugosłowiańskie w dniu 8 grudnia 1950 r. dokonały pięciu przelotów nad terytorium Węgier, a w dniu 13 grudnia 1950 r. czterokrotnie naruszyły granicę węgierską. Nota podkreśla, iż w dniu 13 grudnia 1950 r. samolot jugosłowiański krążył ponad pół godziny nad terytorium węgierskim a przy opuszczeniu tego terytorium dawał znaki świetlne.

Akty pogwałcenia węgierskiej granicy powietrznej przez samoloty jugosłowiańskie — stwierdza nota — pozostają w ścisłym związku z prowokacjami, jakich dopuszcza się jugosłowiańska straż graniczna.

Francuski głównodowodzący zarządził surową cenzurę wiadomości z frontu wietnamskiego...

PARYŻ, 3.1. Gen. de Lattra de Tassigny zarządził surową cenzurę wiadomości, do-

Amnestia dla 11 tysięcy faszystów w Jugosławii

SOFIA, 3.1. — Jak doniosło radio bełgradzkie, rząd Tito ogłosił amnestię dla 11 tys. przestępców politycznych i pospolitych.

Wśród uwolnionych większość stanowią ludzie skazani w swoim czasie przez jugosłowiańskie sądy ludowe za współpracę z hitlerowcami. W r. ub. na podstawie analogicznej amnestii uwolniono z więzienia ok. 7 tys. faszystów jugosłowiańskich.

Zwycięska ofensywa na wszystkich frontach

Natarcie na Seul z trzech kierunków — Rząd Li Syn - Mana uciekł do Pusanu — Linia obronna Amerykanów przełamana

PEKIN, 3.1. — W komunikacie ogłoszonym w Pchajen dnia 3 stycznia dowództwo naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej doniosło:

W rejonie 38 równoleżnika oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi prowadzą na całym froncie walki ofensywne, likwidując nieprzyjaciela.

LONDYN, 3.1. — Jak wynika z doniesień tokijskiego korespondenta agencji Reutersa, w środę rano wojska amerykańskie walczyły z nacierającymi wojskami ludowymi już na północnych peryferiach Seulu (nieco wcześniej korespondent agencji France Presse doniósł o zbliżeniu się wojsk ludowych na odległość ok 5 km od Seulu). Członkowie marionetkowego „rządu” południowo-koreańskiego z Li Syn-Manem na czele zbiegli pośpiesznie na południe do Pusanu — głównej bazy morskiej amerykańskich sił interwencyjnych w Korei południowej.

Kryzys węglowy w Anglii

PRAGA, 3.1. Jak podaje korespondent Agencji Telepress z Londynu, premier brytyjski Attlee wezwał do siebie przywódców krajowego związku zawodowego górników celem przy dyskutowania sprawy ostrego kryzysu opałowego w Anglii.

W związku z szybkim wyczerpaniem się zapasów węgla w Anglii, sytuacja stanie się w najbliższym czasie na tyle krytyczna, że może zajść konieczność unieruchomienia szeregu ważnych przedsiębiorstw przemysłowych.

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP. zawiadamia, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w poniedziałek dnia 8 stycznia br., o godzinie 10.

Posiedzenie Sejmu

WARSZAWA. — Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP. zawiadamia, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP odbędzie się w poniedziałek dnia 8 stycznia br., o godzinie 10.

Metalowcy przekraczają nowe normy



(Patrz strona trzecia)

Robotnicy dokumentują czynem swoje zadowolenie z obniżki cen

Wiadomość o obniżce cen na niektóre artykuły pierwszej potrzeby i artykuły inwestycyjne wywołała w całym kraju głębokie zadowolenie oraz zmobilizowała najszersze masy pracujących do dalszych wysiłków nad podniesieniem wydajności pracy. Szerzy się ruch podejmowania zbiórowych i indywidualnych zobowiązań, przekraczania norm, wzmożenia oszczędności i uzyskiwania wyższej jakości produkcji. Robotnicy stwierdzają, że wzrost produkcji umożliwi

W porcie szczecińskim do rad zakładowych zgłaszają się setki robotników składających na piśmie i ustnie swe zobowiązania. M.in. trymer Sadowski postanowił podnieść wydajność pracy o 5 proc., dźwigowcy Stryjasz zobowiązali się jeszcze lepiej konserwować dźwigi i tak usprawnić pracę, aby uzyskać zamiast jak do tychezas 183 proc. — 190 proc. normy. Dźwigowcy: Froczyk i Kulinia zobowiązali się przeladowywać o dwie tony towarów w ciągu godziny więcej aniżeli dotychczas.

W woj. krakowskim na wieść o obniżce cen młodzież zatrudniona w Zakładach Obuwia w Chełmku, w Krakowskich Zakładach Przemysłu Gumowego, w Państwowej Fabryce Maszyn w Andrychowie i w wielu innych zakładach pracy odbyła specjalne narady. Na naradach postanowiono nieustannie podnosić wydajność pracy, aby stworzyć warunki dla dalszej obniżki cen.

Wielu robotników postanawia pro-

wadzić jeszcze energiczniejszą walkę z wszelkimi przejawami marnotrawstwa. M.in. brygada Dudala, która przy budowie gmachu dla Wyższej Szkoły Rolniczej w Olsztynie zaoszczędziła ok. 50 tys. zł, postanowiła jeszcze bardziej wzmoczyć swoją walkę o obniżkę kosztów własnych i uzyskiwać nowe oszczędności.

Z radością powitali również uchwały Rady Ministrów pracownicy Zakładów im. Stalina w Poznaniu. Przewodnik pracy kotłarni Stefan Miś oświadczył:

„Na dobrej drodze jest gospodarka naszego państwa ludowego. Widzimy wyraźnie, że nasza wspaniała wydajność pracy nie pomniża dochodów tylko uprzywilejowanych jednostek, tak, jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych, ale służy podnoszeniu stopy życiowej najszerszych mas pracujących oraz umożliwia inwestycje przeprowadzane dla naszego dobra. Dlatego będziemy pracować jeszcze wydajniej aniżeli dotąd.

SPORT

str 215

3 dni nauki i — 3 »na ścianie«

(Korespondencja własna z Wałbrzycha)

W klasie było prawie pusto. Tylko na jednej z dalszych ławek siedziało dwóch chłopców, których jasne czupryny pochylone były nad rozłożonymi zeszytami. W cisy klasy słychać było ich monotonny szepot powtarzanej widocznie lekcji.

Usiedliśmy na jednej z pierwszych ławek i żeby nie przeszkadzać uczącym się, zaczęliśmy rozmawiać, przy czym głośniejszym głosem. Podczas, gdy mówili przyglądał im się uważnie. Obaj mieli ok. 18 lat. Mieczysław Czurkin pochodził z Rozpry w pow. piotrkowskim. Był trochę przejęty. Co chwila poprawiał odruchowo włosy, które spadały mu co chwila na czoło. Siedzący obok niego Jurek Lewański mieszkał wraz z rodziną stale w Łodzi przy ul. Pabianickiej 191. Te raz siedział oparłszy się obiema rękami o pulpit ławki i z zainteresowaniem słuchał opowiadania kolegi. Gdy rozmowa zeszała ze spraw osobistych na sprawy szkolne, zabierał głos prostując niektóre szczegóły.

Jak się znalazłem w szkole węglowej? — powtórzył pytanie Czurkin. — Ano, jakby to panu powiedzieć. To dłuższa historia. Ja jestem sierota. Ojciec został w czasie okupacji aresztowany i siedział w obozie koncentracyjnym. Wrócił w 1946 roku schorowany i jak położony się do łóżka tak więcej nie wstał.

Czurkin opowiadał dalej, jakby przypominając sobie odległe fakty. Po śmierci matki w zeszłym roku wzięli go pod opiekę dziadkowie. Pracował wtedy w fabryce lusterek. Pewnie, że nie musiał pracować, ale trudno było oglądać się ciągle na czyjś chleb.

Z naszej osady było paru chłopców w szkole górniczej. Kiedy przyjechali na urlop radzili mi, żeby też zapisać się do szkoły. Opowiadali, że mają b. dobrze, że niedługo zostaną górnikami. Zresztą widać to było po nich — dodaje Mietek — garnitury mieli fajne, pieniędzy dosyć, uczyć się uczyli, to co im więcej trzeba było.

Tak więc Mietek nie namyślając się długo zgłosił się do powiatowej komendy SP i już po paru dniach znalazł się w Wałbrzychu w węglowej SPP.

Teraz mówili już obaj. — Ubrani zostaliśmy od stóp do głów — opowiadał Lewański. — Trzy rodzaje ubrań roboczych, czwarte na wyjście, płaszcz, buty, jednym słowem wszystko.

Rozmowę naszą przerwał nagle głośny tupot nóg na korytarzu. Na mo-

je pytające spojrzenie Jurek pośpieszył z wyjaśnieniem.

— To druga zmiana udaje się na zajęcia do kopalni.

Uczniowie w szkole mają tygodniowo trzy dni nauki i trzy dni zajęć praktycznych. Nauka wiadomości: teoria górnictwa, matematyka, polski, zagadnienia współczesne. Drugie trzy dni to zajęcia w kopalni, „na ścianie“, przy taśmie lub na powierzchni. Czasu dużo nie ma. Szkoła trwa 6 miesięcy i przez ten czas trzeba się przecieć wielu rzeczy naukowo.

Zwracam się do Mietka z zasadniczym pytaniem.

— Powiedz mi, jak tobie podoba się zawód górnika. Ale tak szczerze i bez bujania.

A co ja mam bujać — Czurkin obruszył się. — Górnictwo bardzo mi się podoba. Pracuje się tutaj jak wszędzie, zarabia się dobrze, a i sam zawód zaszczytny. Pierwszy raz jak zjechałem do kopalni, to się trochę bałem, bo to przecie zawsze coś innego. Za to teraz... — tutaj odpowiednio do słów machnięcie ręką.

— Ja też nie przyjechałem tu żeby żyć jak lord, tylko żeby pracować — wtrąca Lewański. — Starzy górnicy, z którymi pracujemy, chętnie nam pomagają i wszystko co o prosimy, tłumaczą. Jak który z nas się wybija to posyła ją na dalszą naukę. Paru absolwentów z naszej szkoły zajmuje już odpowiedzialne stanowiska w kopal-

niach. Jeden jest już nawet sztygrem, a inny nadgórnikiem.

— Mój brat — dodaje Jurek — też skończył SPP dwa lata temu. Teraz jest już w Akademii Górniczej.

— Kto się dobrze uczy i ma zdolności, ten się nie zmarnuje — Czurkin uzupełnia kolegę.

Kiedy po skończonej rozmowie wychodziliśmy z klasy, otoczyła nas grupka chłopców. Sami łodzianie.

— Pan przyjechał z Łodzi — z „Dziennika Łódzkiego“?

— Tak.

— To niech Pan napisze, że czujemy się tu naprawdę świetnie, a jak dobrze pójdzie, to już za parę miesięcy będziemy górnikami.

Z. J. Koz.

Odpowiedź radziecka

Siedem tygodni rządów Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych głowili się nad tym, co i jak odpowiedzieć na notę radziecką z 3 listopada 1950 roku, proponującą zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych czterech mocarstw, w sprawie demilitaryzacji Niemiec. Siedem tygodni trwały narady, konwentyki, szły depesze z Waszyngtonu do Paryża, Londynu i z powrotem, samoloty nie nadziały z wypełnieniem zobowiązań na przeloty nerwowo podróżujących zachodnich ministrów.

Cały ten galimatias na zachodzie był zrozumiały: rząd radziecki raz jeszcze proponował, aby cztery mocarstwa zasiadły do wspólnego stołu i w sposób przewidziany układem poczdamskim naradzili się, zgodnie ze swymi zobowiązaniami, nad sposobem demilitaryzacji Niemiec — i zapewnienia w ten sposób trwałego pokoju w Europie. A tymczasem trzy mocarstwa zachodnie oddawały nieczym innym nie były tak pochłonięte, jak właśnie re militaryzacji Niemiec zachodnich. Przyjęcie więc propozycji radzieckiej oznaczało przekreślenie planów uzbrojenia Niemiec zachodnich, a więc planów wojennych,

pieszonych w gabinetach Białego Domu i Pentagonu. Odrzucenie, zaś tych propozycji? — Nie, o odrzuceniu nie mogło być mowy — zbyt wielki już stał się nacisk opinii publicznej w krajach zachodnich, zwłaszcza we Francji, domagającej się porozumienia ze Związkiem Radzieckim, a przede wszystkim zbyt głośno i powszechnie stały się protesty przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich we Francji i w samych Niemczech.

Rządy zachodnie po 7 tygodniach wahań i zakulisowych targów — znalazły wyjście „salomonowe“: nie odrzuciły wprawdzie propozycji radzieckiej, ale wysunęły projekt zwołania przygotowawczej konferencji dla ustalenia porządku obrad oraz zaproponowały rozszerzenie dyskusji na wiele innych, bliżej nieokreślonych zagadnień międzynarodowych. Cel tego manewru jest jasny — im więcej spraw spornych znajdzie się na porządku obrad, tym łatwiej będzie nie osiągnąć porozumienia. A tego pragną przede wszystkim rządy mocarstw zachodnich.

Rząd radziecki w ciągu tygodnia odpowiedział na noty trzech rządów

zachodnich. Nota radziecka jest rzeczowa i oparta na faktach i ścisłych sformułowaniach. Rząd radziecki zgadza się na wstępne opracowanie porządku obrad we wszystkich sprawach, dotyczących Niemiec. Ale sprawę demilitaryzacji rząd radziecki pozostawia nadal na czele tych zagadnień. Jednocześnie nota radziecka wskazuje, że np. rząd francuski zupełnie pomija w swej nocie fakt najdonioślejszy: iż wbrew wszelkim „nieświadomym“ zapewnieniom rządu francuskiego między trzema rządami zachodnimi i marionetkowym „rządem“ w Bonn toczy się konkretna dyskusja, co do ilości i rodzaju dywizji niemieckich, które rządy zachodnie tworzą w Trizonii. Ponadto nota radziecka zwraca uwagę na gotowość i wielkość narodu niemieckiego, do zjedzenia uchwały konferencji praskiej. Wreszcie przeciwnie — nawet z jamoży prasy francuskiej i to wcale nie lewicowej, można dowiedzieć się o fall protestów, która ogarnęła ludność Niemiec zachodnich przeciwko remilitaryzacji i za przyjęciem praskich propozycji 8 państw. Właśnie w noworocznym numerze zachodnio-niemieckiego „Schwarzwalder Bote“, podobnie jak i w innych pismach niemieckich, znaleźliśmy stwierdzenie, że „naród niemiecki nie odczuwa najmniejszej chęci, aby znowu włożyć mundur wojskowy... Naród niemiecki pragnie żyć w spokoju oraz móc odbudować swój zniszczony kraj“.

Amerykański gausleiter Trizonii, Mac Cloy, w noworocznym orędziu do ludności w Niemczech zachodnich, zapowiedział, że „rok 1951 będzie rokiem ciężkim i pełnym obaw“. Tymczasem zarówno naród niemiecki, jak i wszystkie inne narody świata, pragną zupełnie czego innego — aby rok 1951 i lata nadchodzące były okresem pokoju i rozwoju gospodarczego. Takie perspektywy stwarza polityka porozumienia, proponowana konsekwentnie przez Związek Radziecki i Kraje Demokracji Ludowej i ich to wyrazem jest ostatnia nota radziecka.

J. W.

Nagrody wartości 260 tys. zł za przedterminową dostawę zboża

WARSZAWA, 3. 1. — Coraz więcej gromad przystępuje do zorganizowanego przez Związek Samopomocy Chłopskiej współzawodnictwa w przedterminowej i ponadplanowej dostawie zboża. W listopadzie ub. roku we współzawodnictwie brało udział już 13.000 gromad.

Dla gromad, które uzyskały najlepsze wyniki we współzawodnictwie Główna Komisja Współzawodnictwa

Pracy w Rolnictwie przy Zarządzie Głównym ZSCh, podobnie jak w sierpnu, wrześniu i październiku w. r. roku, ustanowiła 4 nagrody ogólnokrajowe, 28 nagród wojewódzkich i 202 nagrody powiatowe. Na zakup nagród — na które złożyła się aparaty radiowe, urządzenia świetlne, sprzęt sportowy itp., przeznaczono ogółem 260 tys. złotych.



P. Cotton i jej dwóch małych wnuczków

Poniżej zamieszczamy artykuł poświęcony wielkiej francuskiej uczonej i kierowniczej Centralnego Instytutu Badań Naukowych we Francji — Eugenii Cotton, którą — jak pamiętamy — gościliśmy niedawno w Polsce, jako delegatkę na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie.

P. Cotton za swój aktywny udział we francuskim ruchu obrońców pokoju oraz za wystąpienia przeciwko brudnym wojnom w Indochinach i Indochinach, służącym imperialnym celom kolonizatorów francuskich — jest ostatnio dotkliwie szykanowana i prześladowana przez rząd Plevena. W swym szale represji premier Pleven chce zastraszyc francuskich bojowników pokoju, nie cofnął się nawet przed jawnym gwałtem, aresztując p. Cotton i przekazując ją trybunałowi wojskowemu Francji. Ale ten akt gwałtu i bezprawia nie zmusił do milczenia kobiet francuskich, których gorącym rzeźnikiem była p. Cotton, kobiet — protestujących przeciwko wysłaniu ich synów na wojnę z walczącymi o swe narodowe wyzwolenie ludami Indochin.

Rząd Francji pod naciskiem oburzonej opinii całego postępowego społeczeństwa francuskiego, które wyraziło swą solidarność z p. Cotton, śląc do generalnego pro-

Piękne życie Eugenii Cotton

kuratora Francji dziesiątki tysięcy listów, zmuszony był ustąpić. Przed tygodniem depesze z Francji doniosły, że „sprawa“ p. Cotton została przekazana sądowi powszechnemu. Mimo to jednak dalsze więzienie i prześladowanie tej niezłomnej bojowniczki pokoju, kobiety, którą szanują i uwielbiają matki nie tylko francuskie, ale i kobiety całego świata, — jest jeszcze jednym oburzającym dowodem, jaką nienawiścią pała reakcyjny rząd Plevena do tych, którzy w imię obrony życia ludzkiego, postępu i pokoju demaskują jego zbrodnicze poczynania wojenne.

OD LICEUM W NIORT DO SEVRES

Gdy Eugenia uczęszczała do liceum w Niort przyjeżdżała do rodzinnej wsi na wakacje. Wieczorami o zmroku czytywała ona zgromadzonym robotnikom drogowym. Mollera. „Nigdy — mówiła wiele lat po tym — ani w Sevres, ani w laboratorium, nie miałam audytorium tak zastuchanego i rozentuzjadowanego“. Tak szacunek i miłość do klasy robotniczej zamieszkały niepostrzeżenie w sercu przyszłej znakomitej przedstawicielki fizyki, która stanęła w rzędzie największych umyśłów Francji.

Eugenia — święta uczennica, zdradzająca duże zdolności literackie, szybko się rozwijała.

Licealistka Niort postanawia tuż po złożonej maturze stanąć do egzaminu konkursowego do wyższej szkoły dla dziewcząt w Sevres. W rok później została dopuszczona do egzaminów i dostała się do tej „Mekki kobiecej kultury“. Zrobiła wszystkim niespodziankę, świetnie złożywszy egzamin, co jeden z profesorów ocenił jako „wyczyn sportowy“.

SPOTKANIE Z PIOTREM I MARIĄ CURIE

Właśnie w Sevres nastąpiło największe w życiu Eugenii spotkanie. Poznała Marię Curie-Skłodowską, której naukowe doświadczenia zainteresowały ją nawet bardziej, niż jej wykłady. Wkrótce też stała się przyjaciółką małżonków Curie i spędzała z nimi wakacje na wyspie Oleron Tam też Eugenia nauczyła się jeździć na rowerze, pod okiem człowieka, którego sława przekroczyła kontynenty.

Któregoś roku Eugenia spędziła święta wielkanocne u małżonków Curie. Dało jej to okazję do wizyty w naukowym stowarzyszeniu fizyków, gdzie po raz pierwszy młody uczyony — Curie, nazywający ją „kochana Cotton“ pokazał swój ultra-mikroskop. Wkrótce po tym p. Cotton została uroczystie przyjęta do wspomnianego stowarzyszenia i na propozycję p. Curie objęła w uczelni w Sevres posadę repetytorki.

W owym czasie kobiety-docentki zmuszane były do nauczania w szkołach średnich. Zdecydowanie przeciwstawiła się temu Eugenia i rozpoczęła walkę o przyjmowanie kobiet na katedry wydziałowe. W międzyczasie zdobyła sobie tytuł młodej uczoney. Jej mąż — człowiek bardzo szlachetny i wrażliwy na niesprawiedliwość społeczną, pomagał żonie w walce o zrównanie kobiet — profesorów w prawach z profesorami — mężczyznami. Mieszkali oni w Sevres w małym domku, otoczonym ogródkiem. Eugenia, mając dwoje dzieci, znajdowała czas i dla dzieci, i dla męża, i dla nauki, i dla szkoły w Sevres, w której była dyrektorką w okresie rządów Frontu Ludowego.

Prawa i prosta, rozbrajała sceptyków i niezłicznych. Jej walka przyczyniła się do podniesienia poziomu szkoły, a jej uczennice zrównane zostały w prawach z młodymi uczonymi. Życie Eugenii upływało spokojnie, bez chwili próżniactwa, harmonijnie dzielone między laboratorium, dom i szkołę.

WALKA O SPRAWIEDLIWOŚĆ I WOLNOŚĆ

Cotton wyznawała po większej części poglądy swoich postępowych przyjaciół i męża, którzy podpisali antyfaszystowskie manifesty i potępiali hitleryzm, rasizm, obozy koncentracyjne. Eugenia wychowywała dzieci w umiłowaniu wolności i sprawiedliwości, ale nie znajdowała wolnych chwil, by pogłębić znajomość problemów politycznych. Zdawało jej się, że zadaniem uczoney jest całkowite oddanie się nauce.

Wreszcie przyszył wojna, klęska i okupacja. Pewnego poranku wóz gestapo zatrzymał się przed okratowaną bramą małego budynku w Sevres. Przyjaciółka małżonków Curie, słynny fizyk — p. Cotton i wielu in-

nych wybitnych uczonych, członków Instytutu — zostało osadzonych w więzieniu.

W prostej i dumnej kobiecie zrodził się bunt. Zrozumiała, że najpierw należy pokonać tych, którzy niweczyli naukę, niweczyli wolność, a dopiero po tym można na nowo poświęcić się nauce. Światopogląd Eugenii Cotton pogłębił się, a francuski ruch oporu stawał się jej walką.

Po wyzwoleniu Francji przyjęła ona funkcję przewodniczącej Ligi Kobiet Francuskich. Znajdowała akcję tej organizacji za służną i konieczną. W r. 1948 uczestniczyła ona w I Kongresie Intelektualistów w obronie pokoju we Wrocławiu, na którym ostro protestowała przeciwko użyciu energii atomowej do niszczenia ludzi i miast, przeciwko oddaniu fizyki — wspaniałej nauki, która zawiadniała życiem jej i męża — na usługi zniszczenia. Prace Ireny Joliot-Curie, którą trzymała jeszcze jako dziecko na swych kolanach i Fryderyka — muszą służyć pokojowi i przyczyniać się do dobrobytu ludzkości. Oto cel, o który walczy Cotton. Przekonana o słuszności swej walki oddaje się jej z całym zapalem i wiarą w osiągnięcie zwycięstwa. Ta kochająca matka i babka nigdy nie zgodzi się na to, by mordowano niewinne dzieci.

KOCHANA I SZANOWANA W CAŁYM ŚWIECIE

Ta wielka Francuzka, przewodnicząca Ligi Kobiet Francji, znakomita fizyczka, lubiana i szanowana przez wszystkich, poświęca się z całym oddaniem i nakazu swego kobiecego serca i logiki uczoney, walce o pokój. Uśmiecha się do siebie na myśl o procesie, który będzie jej wytoczony. Ma czyste sumienie i wie, że stoją za nią miliony kobiet całego świata, które ślą jej listy i splecione z białych kwiatów gołębie.

Jej wnuk Jan — Piotr, który wzrasta pod czułą jej opieką, nie wie jeszcze, że w Australii, Albanii i Grecji imię jego babki jest symbolem walki o pokój. Nie wie, że jasna i uśmiechnięta twarz p. Cotton można zobaczyć na fotografiach w chałtach chłopów w Rumunii, na Bałkanach i na Wybrzeżu morza Bałtyckiego. Dla niego jest ona najbardziej czułą w świecie babką, ta, która nigdy nie odmawia ciastka ani opowiestek.

Imię Eugenii Cotton stało się w całym świecie symbolem sprawiedliwości i pokoju. („Femmes Francaises“)

Projekt kadry pięściarskiej

WARSZAWA 3. 1. — Na swym posiedzeniu w środę zarząd Polskiego Związku Bokserskiego zaprojektował skład kadry pięściarskiej na pierwszy kwartał br. Projekt ten został przedłożony GKKF do zatwierdzenia. Projekt przewiduje zaliczenie do kadry narodowej następujących zawodników:

W. musza: Kasperczak, Anielak, Kukier.

W. kugucia: Frydrych, Kruza, Szaliński, Manelski.

W. piorkowa: Antkiewicz, Bazarlik, Strek, Matloch.

W. lekka: Kudlać, Brzeziński, Kempa.

W. półśrednia: Chychła, Musiał, Krawczyk, Kula, Kwaśniewski.

W. średnia: Pallński, Nowara, Kolczyński, Kraus, Rapacz.

W. półciężka: Grzelak, Wiczorek, Krupiński, Pietrzykowski.

W. ciężka: Szymura, Gościński, Drapała, Głonka, Stec.

Projekt kadry obejmuje zwiększoną liczbę zawodników z uwagi na konieczność dokonania podziału na 10 kategorii.

Międzynarodowy obóz zimowy przed akademickimi mistrzostwami świata

WARSZAWA. — W dn. 21 stycznia — 4 lutego 1951 r. zorganizowany zostanie w Połanie (Rumunia) międzynarodowy obóz zimowy UIE, na który zaproszeni zostali studenci ze wszystkich krajów świata.

Organizacja obozu w tej samej miejscowości, w której odbywać się będą akademickie mistrzostwa świata pozwoli zawodnikom zaklimatyzować się i poznać tereny zawodów. Studenci zamieszkają w wielkim, świeżo wybudowanym hotelu górskim.

Prognoza pogody

Zachmurzenie na ogół duże, gdzie niedługo drobne opady deszczu lub śniegu, miejscami mglisto. Nocą lokalne, słabe przymrozki, dniem temperatura w pobliżu 0 st. lub parę stopni powyżej. Umiarkowane lub słabe wiatry południowe i południowo-wschodnie.

Życzymy narodom ZSRR nowych sukcesów

MOSKWA, 3.1. W „Zwiastach“ ukazał się artykuł Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta pt. „Życzymy narodom ZSRR nowych sukcesów“. Poniżej podajemy artykuł ten in extenso:

Witając Nowy Rok ludzkość wstępuje w nową połowę wieku, który już wyróżnił się w jej dziejach jako wiek rozpoczynający nową epokę — epokę wielkiej rewolucji proletariackiej, epokę zwycięstwa socjalizmu.

Znaleźliśmy się jak gdyby na przelęcznym wieku i odruchowo ogarniamy spojrzeniem przebytą drogę. Dokonując oceny minionego okresu, śmiało i pewnie spoglądamy w przyszłość. Jest to okres największych

ruchów wyzwoleniczych w historii ludzkiej. Jest to okres najzaciętszych walk i najbardziej decydujących zwycięstw. Przyniosły one wyzwolenie z jarzma najbrutalniejszego ucisku imperialistycznego 800 milionom ludzi. Już sam ten krótki cyfrowy bilans pierwszego półwiecza napelnia serce otuchą i radością. Świadczy on bowiem, że siły postępu, pokoju i wolności są wielkie i niezwyciężone.

Zwycięstwa, które uforowały drogę nowej epoce

W awangardzie wyzwolonych narodów, na czele wielkich sił postępowych ludzkości kroczą narody ZSRR. Ich zwycięstwa uforowały drogę tej nowej epoki, która umożliwi ludzkości szybszy, wspanialszy i bez porównania bardziej twórczy ruch naprzód ku wyższym formom rozwoju społecznego i szczęśliwego bytu.

Pod kierownictwem Lenina i Stalina — natchnionych przewodników idei wolnościowych nowej epoki, najgenialniejszych jej myślicieli i strategów — masy pracujące ZSRR utrwały zwycięsko nowy ustroj społeczny: socjalizm. Ustrój ten wywołał potężne siły i talenty twórcze mas ludowych i pokazał światu, że społeczeństwo uwolnione z krepują-

cych więzów wyzysku kapitalistycznego zdobywa nieograniczone możliwości szybkiego pomnażania swych bogactw i swej kultury.

Bohaterstwo narodów ZSRR i ich siła wewnętrzna — materialna i duchowa — zadecydowały o losach ludzkości w drugiej wojnie światowej. O siłę tę rozbiła się doszczętnie największa ze znanych w historii machina militarna imperializmu hitlerowskiego, którą dziś próbuje znów wskresić i ponownie rzucić na narody Europy oszalały z zachłanności imperializm amerykański. Imperialiści nie są — jak widać — zdolni do wyciągnięcia jakichkolwiek rozumnych wniosków z doświadczeń historycznych.

Wydarzenia o ogromnej doniosłości dla dziejów ludzkości

Historyczne zwycięstwo narodów ZSRR w drugiej wojnie światowej wzmocniło ruchy wyzwolenicze mas ludowych w wielu krajach świata. Dzięki temu zwycięstwu kraje Europy środkowej i południowo-wschodniej wyzwoliły się spod jarzma imperializmu i stworzyły ustroj demokracji ludowej. W procesie wielkich walk narodowo-wyzwoleniczych zdobył swą wolność 475-milionowy naród chiński. Ktoż nie rozumie, że są to wydarzenia o ogromnej doniosłości w dziejach ludzkości, wydarzenia, które ugruntowują nową epokę.

Narody Związku Radzieckiego i jego bohaterka klasa robotnicza potrafiły przyswoić sobie i przetrawić doświadczenie walk rewolucyjnych całego stulecia, na własnych barkach wydzwignęły olbrzymi zaszczytny ciężar i wszystkie

niezliczone ofiary zarówno zwycięstwa Rewolucji Socjalistycznej jak też ugruntowania i zbudowania socjalizmu. Dziś zaś w dalszym ciągu stoją w pierwszym szeregu walczących o utrwalenie pokoju, o zwycięstwo zasad socjalizmu, o wcielenie najpiękniejszego wzlotu i najszlachetniejszych tęsknot ducha ludzkiego — komunizmu. W tym właśnie, w tej niezrównanej sile moralno-ideowej, w postawie i poświęceniu, z jakim narody radzieckie spełniają swe powołanie, tkwi uznawany z całą szczerością i szacunkiem bezsporny prymat narodów radzieckich w wielkiej rodzinie narodów walczących o pokój.

W drugą połowę 20 stulecia narody ZSRR — wstępują w poczuciu radości i dumy ze swych wielkich, historycznych osiągnięć.

Stalinowskie budownictwo komunizmu

Osiągnięcia te budzą podziw wśród wszystkich uczciwych i postępowych ludzi we wszystkich krajach świata. Potężna, pokojowa i twórcza praca narodów radzieckich, polepszająca z roku na rok ich go-

spodarcze i kulturalne warunki bytu, jest właśnie wybitnym znamieniem nowej epoki. Jej wspaniałym wyrazem jest braterstwo i jedność moralno-polityczna 200-milionowego społeczeństwa socjalistycznego, wiel-

Podarunki dla dzieci Korei

Zaledwie kilka dni upłynęło od chwili, gdy rozpoczęto w kraju akcję zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich, a już do Komitetów Obrońców Pokoju wpływają masowo niezliczone dary w postaci ciepłej odzieży, wyrobów dziewiarskich, obuwi i pieniędzy.

W woj. warszawskim blisko 9.000 agitatołów przystąpiło do zbiórki podarków noworocznych dla dzieci koreańskich. We wszystkich dzielnicach stolicy trwa przybierająca wciąż na sile akcja zbiórkowa.

Świetlice dworcowe dla młodzieży szkolnej w Piotrkowie

Dzięki inicjatywie władz PKP i Towarzystwa Przyjaciół Dzieci uruchomiono na dworcu kolejowym w Piotrkowie świetlice dla wiejskiej młodzieży szkolnej, dojeżdżającej codziennie kolejami do szkół piotrkowskich.

Wiedza i uczucie, praca i talent artysty rodzą dzieła sztuki. Gdy mowa o pracy, nie sposób przy tym pominąć jej narzędzi.

Ze świetlicy korzysta ok. 200 uczniów dziennie. Dla młodzieży organizowane są w świetlicy specjalne pogadanki. Dyżurujący w świetlicy nauczyciele pomagają młodzieży w odrabianiu lekcji. W ciągu dnia młodzież otrzymuje bezpłatnie pożywną posiłki.

Artysta-malarz musi mieć także — dobry pedzel i dużo dobrych farb. Rzeźbiarz — nie obejdzie się bez ostrego dłuta, aktor — bez szminki i kostiumu, architekt — szluznie żąda dobrego ołówka, nie mówiąc o rysownicy, a pisarz — to nie naj-

kie umiłowanie ojczyzny i niezrównane poczucie więzi z całą postępową ludzkością. Znamieniem nowej epoki są wielkie stalinowskie budownictwo komunizmu, przekształcające przyrodę, zmieniające pustynie w żyzne pola. Jest nim również braterska współpraca z sojusznymi krajami Demokracji Ludowej, ofiarne gotowość pomocy sąsiedzkiej, praktyczne kształtowanie nowej, nigdy przedtem nieznannej, socjalistycznej formy stosunków międzynarodowych, opartych na wzajemnym zaufaniu, szacunku, przyjaźni i współdziałaniu.

Jakże jaskrawym przeciwieństwem tych stosunków jest to wszystko, co dzieje się obecnie w obozie imperialistycznym!

Związek Radziecki, Chiny Ludowe, kraje Demokracji Ludowej wytrwale ponawiają swe propozycje pokojowego uregulowania spornych spraw i zaniechania obłędnych zbrojeń. Rośnie i potężnieje ogarniająca całą kulę ziemską ruch obrońców pokoju.

Imperialiści podpalacze świata

A w tym samym czasie imperialiści podpalacze świata nieustannie łamią zawarte umowy i statuty międzynarodowe, wzmagają historię wojenną, doprowadzają ją do psychozy, do stanu nieopracjonalności umysłowej. Cynicznie i brutalnie wobec całego świata imperialiści organizują zbrojenia wojenne, gromadzą nowe środki zniszczenia i grzęzną w zbrodniach potworniejszych od tych, którymi zhańbił się hitlerizm.

Czyniąc to, oszuści imperialiści oskarżają obłudnie o zamiary napastnicze ZSRR i kraje Demo-

kracji Ludowej, a równocześnie traktują jako zbrodnię sam ruch obrońców pokoju. Ale ta nawskroś zakłamana i dzika polityka imperialistyczna musi budzić coraz większe oburzenie i odrazę w każdym uczciwym człowieku, niezależnie od jego poglądów i sympatii politycznych.

Czynnym obrońcą pokoju staje się każdy, kto rozumie, jaką groźbę stanowi agresywna polityka imperialistyczna dla całego dotychczasowego dorobku ludzkości. Siły postępu i pokoju rosną w miarę, jak pogłębia się w umysłach setek milionów ludzi świadomość niebezpieczeń-

stwa, grożącego ze strony krwiożerczych knoaw wojennych imperialistów amerykańskich i ich wasali.

Z uczuciem najgorętszej sympatii i nadziei zwracają się dziś ku narodom ZSRR serca setek milionów ludzi pracy ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej. Witają one Nowy Rok z głęboką wiarą, że będzie on rokiem dalszego wzmocnienia sił postępu i pokoju, którym przoduje wielki naród radziecki, którego podobudza swym genialnym natchnieniem wielki chorążych pokoju i przyjaciel całej postępowej ludzkości — Józef Stalin.

Wielkie źródło naszej wspólnej siły

Szczególnie serdeczne życzenia i uczucia przyjaźni przesyła narodom ZSRR w dniu Nowego Roku naród polski. Historyczne zwycięstwo i osiągnięcia narodów ZSRR dopomogły narodowi polskiemu w zrzuconiu jarzma niewoli kapitalistycznej. Sukcesy ZSRR są pomocą i przykładem dla naszego narodu w budowaniu podstaw ustroju socjalistycznego w Polsce.

W naszym narodzie, zwiększył nasz wkład do wspólnej sprawy, zacieśnia jeszcze bardziej nasze braterstwo, budzić ofiarność i poświęcenie we wspólnej walce dla obrony pokoju i zwycięstwa sprawiedliwości społecznej.

Przez wieki całe klasy wyzyskujące wznosiły mur niechęci, obojętności i nienawiści między narodem polskim a narodem rosyjskim. Jest dumą naszego pokolenia, że ten mur zburzony został całkowicie i bezpowrotnie. Nie ma takiej siły, która by mogła cofnąć koło historii i zawrócić je do dawnych, ponurych czasów. Dziś wiemy wszyscy, ile zawdzięczamy tej przyjaźni. Dziś wiemy wszyscy, że jest ona wielkim źródłem naszej wspólnej siły i naszych zwycięstw.

Toteż do radości i dumy narodów radzieckich z ich wspaniałych osiągnięć naród polski przyłącza swe szczere i gorące życzenia, aby Nowy Rok przyniósł narodom ZSRR nowe zwycięstwa, nowe sukcesy, nowe radości, aby rok ten jeszcze bardziej umocnił ich siły. Będziem wzrost tych sił naród polski uważać również za swój sukces, za osiągnięcie całego światowego obozu pokoju i postępu, za gwarancję utrwalenia zwycięstwa nowej epoki i jej twórczego pochodu naprzód dla dobra wszystkich ludzi.

Dumni z naszego dorobku kultu-

Plenum łódzkiej ORZZ w sprawie poprawy warunków bytu pracujących

W Łodzi odbyło się, z udziałem przedstawicieli CRZZ, posiedzenie rozszerzonego plenum Okręgowej Rady Związków Zawodowych, poświęcone omówieniu uchwały prezydium rządu w sprawie poprawy warunków sanitarnych i rozbudowy urządzeń komunalnych w Łodzi oraz przedyskutowaniu uchwał VI plenum CRZZ.

Nad wygłoszonym na powyższe tematy referatami wywiązała się ożywiona dyskusja. Liczni mówcy wyrazili, w imieniu reprezentowanych przez siebie ponad 400 tys. związków ców łódzkich, swą wdzięczność dla rządu Polski Ludowej oraz Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za podjęcie doniosłych decyzji mających na celu usunięcie powstałych w okresie rządów kapitalistycznych zaniedbań w dziedzinie* urządzeń sanitarnych w Łodzi. Dyskutan ci, nawiązując do uchwał VI plenum CRZZ wskazywali, że zadaniem Związków Zawodowych musi być ścisła kontrola nad prawidłowym wykonaniem decyzji rządu.

Wskazano również na konieczność scalania funduszy przeznaczonych na budowę i remonty przedszkoli i żłobków w małych zakładach pracy, gdyż dotychczas fundusze te z powodu ich szczupłości nie są wykorzystywane. Scalenie funduszy pozwoli na uzyskanie większych sum na budowę rejonowych żłobków i przedszkoli.

W wyniku dyskusji — plenum ORZZ zobowiązało się do jak naj-sprawniejszej i jak najwydatniejszej pracy nad realizacją uchwały prezydium rządu.

Wskazano również na konieczność scalania funduszy przeznaczonych na budowę i remonty przedszkoli i żłobków w małych zakładach pracy, gdyż dotychczas fundusze te z powodu ich szczupłości nie są wykorzystywane. Scalenie funduszy pozwoli na uzyskanie większych sum na budowę rejonowych żłobków i przedszkoli.

W dalszym ciągu obrad omówiono sprawę wykorzystania przez Związki Zawodowe funduszy akcji socjalnej. Stwierdzono, że w wielu wypadkach rady zakładowe nie umieją właściwie nimi gospodarować, ulegając bli-

skratycznym tendencjom niektórych ośrodków administracyjnych. Z tego też powodu duża część funduszy socjalnych nie jest wykorzysty-

Metalowcy przekraczają nowe normy

Metalowcy, którzy wprowadzili już nowe normy produkcyjne, zapałem zwiększają swą wydajność pracy, podnoszą ilość i jakość produkcji. Praktyka wykazuje, że nowe normy duża część robotników przekracza. Jednocześnie nowe mierniki pracy mobilizują robotników do pełniejszego wykorzystywania maszyn i urządzeń wytwórczych oraz do lepszego organizowania pracy.

Wszystkich zakładach przemysłu metalowego w Warszawie, które pracują już na nowych normach, wydajność pracy podniosła się od 10 do 15 proc. M. in. w ZST-2, które pierwsze w stolicy przystąpiły do pracy według nowych mierników, przeciętna wydajność pracy wzrosła o 15 proc. Ponad 13 proc. zwiększyła się średnia wydajność pracy w fabryce im. generała Karola Świerczewskiego; o 10 proc. — w zakładach im. Dymitrowa.

Wszystkich zakładach przemysłu metalowego w Warszawie, które pracują już na nowych normach, wydajność pracy podniosła się od 10 do 15 proc. M. in. w ZST-2, które pierwsze w stolicy przystąpiły do pracy według nowych mierników, przeciętna wydajność pracy wzrosła o 15 proc. Ponad 13 proc. zwiększyła się średnia wydajność pracy w fabryce im. generała Karola Świerczewskiego; o 10 proc. — w zakładach im. Dymitrowa.

Nowe mierniki produkcyjne w

chwili obecnej przekraczane są w stolicy nie tylko przez produjących robotników, ale również przez całe brigady i działy. Szczególnie poważne sukcesy osiągają robotnice zakładów L-11. M. in. ob. ob. Majnik i Małczyńska, które dotychczas pracowały na 2 spawarkach, obecnie obsługują 4 spawarki i wykonują średnio 226 proc. normy. Robotnice te mogły przejść na obsługę 4 spawarek dzięki lepszemu zorganizowaniu pracy.

Parowozy i kamertonoy

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Ważne! — wymaga papieru, papieru, papieru...

Woda w yżej...

Gdy w latach 1905—1907 W. H. Lindley, znakomity inżynier, specjalista od budowy urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych, opracowywał projekt kanalizacji m. Łodzi, ścieki i fekalia płynęły rynsztokami wsiakając częściowo w ziemię, nim dotarły do istniejących wtedy nielicznych „kanałów”, które w chwili obecnej nie rzadko liczą i 100 lat.

Były to w wielu wypadkach zwykłe rowy, które uzyskiwały z czasem drewnianą obudowę. Niektóre z nich przetrwały i do dzisiaj. Ich kręta linia kluczy poprzez podwórza domów, biegnie w poprzek ulic. Są to dogorywające pozostałości tego jedynego w swym rodzaju wytworu kapitalizmu jakim jest Łódź, w roku 1880 licząca jeszcze 48.000 mieszkańców, zaś w 30 lat później 408 tys. mieszkańców.

Lecz dopiero po 15 latach w roku 1924—25 projekt Lindleya doczekał się realizacji. Wtedy, gdy sieć kanalizacyjna obsługiwała już większość dużych miast w Polsce, w Łodzi, ogromnym skupisku robotniczym, przystąpiono do budowy urządzeń kanalizacyjnych.

W chwili wybuchu wojny w 1939 r. sieć kanałów i kolektorów w Łodzi liczyła zaledwie 110 km.

Po wojnie, przed władzami miejskimi stało ważne zadanie: odrobic zaniedbania okresu przedwojennego. Jako czołowe zadanie wysunięto problem budowy sieci kanalizacyjnych. Prace podjęto niezwłocznie, zwiększając stopniowo zakres robót w roku ub. budując 6 km kanałów.

Obecnie prace przy rozbudowie kanalizacji trwają cały rok bez przerwy, nie przerywane nawet zimą w czasie mrozów. Długość budowanych w ciągu roku kanałów stopniowo wzrasta. W r. b. wyniesie już 14 km, zaś w 1953-54-55 osiągnie 25 km rocznie. W ciągu 6 lat przybędzie Łodzi około 130 km kanałów, co w zestawieniu ze 110 km budowanymi przed wojną przez 14 lat, stanowi najlepszy kontrast.

Szczególnie ostatnia uchwała Prezydium Rządu zwraca baczna uwagę, poza zaopatrzeniem w zdrową wodę, na rozbudowę sieci kanałów i to w dzielnicach robotniczych Łodzi. W bież. roku zostaną skanalizowane ulice: Cmentarna, Mielczarskiego,

Obrońców Stalingradu (ostatni odcinek od ul. Żeromskiego do Pl. Wolności), Nowotki do Uniwersyteckiej, Gdańska (ostatni odcinek od Próchnika do Ogrodowej), Nowomiejska (od Pl. Wolności do rzeki Łódki), Ogrodowa, Północna, Franciszkańska (do ul. Bojowników Getta Warszawskiego).

Poza tym zostanie skanalizowana dzielnica Bałucka ZOR, o powierzchni około 2,5 km kw., z uwzględnieniem dzielnic sąsiadujących z nią od wschodu, zachodu i południa. Te prace, które w wielu punktach już roz-

poczęto, nie wyczerpują planu na rok obecny. Przewiduje się bowiem roboty przygotowawcze w południowo-wschodniej dzielnicy miasta, która całkowicie zostanie skanalizowana w r. 1952. Będzie to obszar graniczny ulicami: Dąbrowskiego, Przędzalniana, Stalina i Sosnową.

W r. 1952 przewiduje się poza tym podjęcie prac przy ostatecznej regulacji koryt dawnych rzeczek łódzkich jak: Bałutka, Łódka, Karolewka, Jasioń, Olechówka. Przez cały ten okres czasu będą także trwały studia nad budową działu che-

micznego i biologicznego stacji oczyszczania ścieków. Jest to poważne zadanie, bowiem odczyn i właściwości ścieków różnych miast są różne i każde miasto wypracowuje własne i najsukcesywniejsze formy ich oczyszczania. Każdy chyba z łodziaków zna cuchnące, brudne, przesycone kwasami wody Neru. Wystarczy jednak wspomnieć, aby zdać sobie sprawę z wagi zagadnienia, że ten sam Ner przed przyjęciem ścieków łódzkich zasilał będzie w doskonałą wodę kąpielisko w Rudzie Pabianickiej.

Włodysław Trzeciak

stolarz, przodownik pracy Państw. Zakładów Przemysłu Drzewnego w Olsztynie pow. Luban

O nowe normy w przemyśle drzewnym

Jestem przodownikiem pracy Państwowych Zakładów Przemysłu Drzewnego w Olsztynie, powiat Luban. Pracuję w oddziale montowni przy składaniu szaf. Swoją normę roczną wykonałem już w dniu 1 maja. W zakładowym współzawodnictwie pracy zajmuję nie przerwanie pierwsze miejsce. W godzinach wieczornych uczęszczam na fabryczny średni kurs zawodowy, który w zakresie przedmiotów ogólnokształcących jest na poziomie 8 i 9 klasy szkoły podstawowej.

Urodziłem się w roku 1910 i zawód stolarza zdobywałem w warunkach przedwojennych, terminując 3 lata u majstra Dzika w osadzie Dębowiec, po wiatu Jasio. Za tę naukę, w której 2 lata zeszedł mi na posługach dla majstrowej i jej dzieci, ojciec mój, małorolny chłop, żyjący w skrajnej nędzy, musiał zapłacić tyle, ile warte były dwie krowy. Dzień roboczy trwał 12 godzin, a kończył się wybrykami wciąż pijanego majstra. Tak wyglądało życie terminatorów stolarskich przed wojną.

Dopiero władza ludowa w Polsce przywróciła nam, robotnikom, naszą godność ludzką, a pracę uczyniła szaczną służbą społeczną, sprawą honoru.

Weszliśmy na drogę do socjalizmu. Przekreśliły nieodwołalnie dawne życie, dawną nędzę i upokorzenia, budujemy dobrobyt i szczęście mas pracujących. Dokładnym drogowskazem na tej drodze są założenia Planu 6-letniego. W planie 6-letnim wybudujemy nowe fabryki, szkoły i w tym celu musimy wygospodarować 90 miliardów złotych, obniżając koszty produkcji i podnosząc wydajność pracy. Z naszej pracy zbudujemy socjalizm.

My, robotnicy przemysłu drzewnego, mamy w roku 1955 wyprodukować trzy razy więcej mebli niż w roku 1949, a wydajność naszej pracy ma wzrosnąć o 63 proc.

P. Z. P. D. w Olsztynie już weszła na słuszną drogę, która wiedzie do ce-

lu. W drugim półroczu 80 proc. naszej załogi zrewidowało swoje dotychczasowe normy, podnosząc je przeciętnie o 20 do 25 proc. Nie uważamy jednak tej naszej rewizji za wystarczającą. Moja nowa norma, którą w listopadzie wykonałem — 260 proc — wymaga konkrety. Jako świadomy robotnik Planu 6-letniego, mam prawo żądać normy, która mnie i moich towarzyszy pracy będzie mobilizować do jeszcze wydajniejszego wysiłku dla wygospodarowania środków na przebudowę naszego życia.

Co trzeba zrobić w naszym zakładzie, ażeby wprowadzić nowe normy techniczne, wyższe przeciętnie o 40 procent od stosowanych w pierwszym półroczu bieżącego roku?

Trzeba więcej niż dotychczas wysiłku włożyć w szkolenie ideologiczne i zawodowe robotników. Trzeba usprawnić zaopatrzenie do tego stopnia, ażeby potok produkcyjny był nieprzerwany.

Zobowiązuję się na swoim odcinku zorganizować pokaz praktyczny, jak wykonywać i przekraczać nowe normy.

Swoje dotychczasowe przodownictwo we współzawodnictwie pracy uzyskuję przez:

dokładne przemysłowe organizacje pracy przed przystąpieniem do samego procesu produkcyjnego, przemysł nie i obliczenie każdego ruchu, celem wyeliminowania ruchów zbędnych, wykonywanie roboty dokładnie, bez poprawiania jej i bez przerabiania.

zachowanie narzędzi pracy w stanie ostrym, w należyłym porządku i w właściwym miejscu, dłuta, strugi, kątownice są przyjami robotnika, dbającego o porządek i wrogami niechlujki i robotnika roztargnionego.

układanie materiału w taki sposób, ażeby nie szukać go i nie przewracać. Zachowanie narzędzi pracy w stanie ostrym.

Łekceważenie tych wskazań opóźnia wykonanie planów. Pełne ich sto-

rowanie umożliwi ogromny wzrost wydajności.

Każdego dnia powinniśmy szukać nowych sposobów pracy, nowych pomysłów racjonalizatorskich. Tego wymaga nasza droga do socjalizmu. Tego żąda od nas światowy Obóz Pokoju, przekreślający zbrodnicze zamiary bankierów nowojorskich i ich pacholka Trumana.

Dlatego wypowiadam się za nowymi normami w przemyśle drzewnym, a wraz z mną czynią to wszyscy produkujący i świadomi robotnicy naszych zakładów P. Z. P. D. w Olsztynie, którzy wykonali roczny plan na dwa miesiące przed terminem. Zobowiązaliśmy się ponad plan wyprodukować dalszych 350 kompletów meblowych. Zobo- wiązanie wykonujemy. Niech nasze meble służą ludziom pracy, którzy za kładają ogniska rodzinne i urządzają sobie mieszkania.

Waszyngton prostuje...

Powołując się na źródła amerykańskie, prasa polska ogłosiła nie dawno, że zyski amerykańskich koncernów przemysłowych, od chwili wybuchu wojny na Korei, niesłychanie wzrosły, osiągając astronomiczną cyfrę 50 miliardów dolarów. Jednocześnie ukazały się w prasie amerykańskiej informacje, że straty wojsk amerykańskich na Korei wyniosły dotychczas 50.000 żołnierzy i oficerów. Dokonawszy prostego działania arytmetycznego, jeden z dziennikarzy polskich obliczył na tej podstawie, że na każdym zabitym na Korei Amerykaninie, wielokapitalistyczne koncerny amerykańskie zarabiają po milionie dolarów. To tłumaczy aż nadto, dlaczego koła rządzące Stanami Zjednoczonymi uparcie przedłużają wojnę na Korei, nie bacząc na straty i bezradność tej awantury i dlaczego prezydent Truman oświadczył: „Nie opuścimy Korei, chyba, że zostaniemy stamtąd wyrzuceni“.

Obecnie oficjalne koła amerykańskie usiłują sprostać wyliczenia polskiego dziennikarza. Waszyngton ogłosił urzędowo, że liczba zabitych, rannych i „zaginiętych“ oficerów i żołnierzy amerykańskich na Korei wynosi nie 50.000, lecz „tylko“ — 38.325 osób.

Ze „sprostowania“ Waszyngtonu wynika, że koncerny amerykańskie zarabiają na każdym zabitym, rannym czy „zaginionym“ żołnierzu amerykańskim nie milion dolarów, lecz — 1.804.631 dolarów i 18 centów, a więc o przeszło 300 tysięcy dolarów więcej, niż to wyliczył polski dziennikarz.

Ha, cóż! Polscy dziennikarze nie są wtajemniczeni w szczegóły krwawej kalkulacji amerykańskich podlegaczy wojennych. Prezydent Truman i jego doradcy wiedzą lepiej, ile i na czym zarabiają amerykańskie koncerny kapitalistyczne.

J. W.

A. KOPIAJEWA

(70)

Miłość doktora Arzanowa

Tłumaczyła Zofia Łapicka

„A co z nim, z Borysem? — pomyślała zdając sobie pierwszy raz jasno sprawę z tego, jak musiał przez ten czas cierpieć. — Dlaczego głos mu się tak zmienił?“

Musiła już teraz wstać. Ubierając się spojrzała w lustro: patrzyła na nią z daleka twarz starej kobiety Olga zadrżała z obawy i zbliżyła się do lustra. Biała, szara jakaś twarz. Zapadnięte policzki, sińce pod oczami. Od nosa do kątów ust biegły żółte zmarszczki... i na czole między brwiami zmarszczki... Olga patrzyła na siebie i wargi jej zadrżały: jak się zestarzała! Przemogła się jednak, westchnęła tylko i nie odrywając wzroku od tej obcej, brzydkiej twarzy, posłuchała o czym rozmawiają w drugim pokoju. Nie dosłyszała, co mówił Tawrow, ale głos jego dźwięczał już raźniej: czekał na pewno na nią. Cóż, niech spojrzy na nią, niech widzi, jak zbrzydła! Może to wyleczy go z miłości... Olga skierowała się do drzwi, lecz na progu znów zwołniała kroku: jak się z nim teraz spotkać, przy meżu, przy świadkach?...

Przemogła z trudem chwilową słabość, pchnęła drzwi i chwyciła, trzymając się klamki do pokoju.

Doktor układał na półmisku melon i jabłka. Chiżniak kroił szynkę. Zajęci gospodarowaniem nie patrzyli na nią, ale i ona nie widziała nikogo prócz Tawrowa, a ściślej mówiąc, jego wpatrzonych w nią, szeroko otwartych oczu. Poszła prosto po linię tego spojrzenia, nie widząc, nic dookoła. Tawrow stał obok etażerki i nie wiedząc prawdopodobnie, jak się zachować, oglądał jakiś drobiazg ze stonowej kości. Trzymał figurkę w rękach, które drżały mu tak, że tylko ślepiec byłby nie zauważył jego wzburzenia. Olga nie czuła prawie uścisku ręki: mózg jej pracował gorączkowo. Nie umiała się opamiętać. Nie umiała klamać. Wszystkie przeżycia wyrażały się

na jej twarzy. Ale teraz, widząc, że ukochany mężczyzna jest bardziej jeszcze bezbronny, znalazła w sobie siłę i stanowczość: odezwała się do meża, pożartowała z Chiżniakiem i wzięła się do gospodarowania odwracając ich uwagę od Tawrowa, by mógł się uspokoić.

Gdy stół był już ładnie nakryty, a w kieliszkach perliło się wino, o meżo znów nie zemdlała. Jak uprzedzić go, by nie patrzył na nią przy świadkach takim wzrokiem,

— Walerian Walentynowicz doradzał mi koniecznie robić spacer — powiedziała wracając się do Chiżniaka — a ja prawie przez trzy tygodnie nie wychodzę z domu. I prawda, mam ciągle bóle głowy. Od jutra zacznę wypełniać wskazówki lekarza... Jutro rano wznówię swoją letnią marszrutę po górach.

**

Dzień był zimny. Wysokie, jak gdyby wysuszone wiatrem niebo, szarzało pustynnie.

Olga szła w góry ślizgając się na stromych zboczach, chwytając się gałęzi i krzaków. Wiatr uderzał ją w plecy, zrywał z niej chustkę z kolorowej wełny, zawiązaną pod brode, jak noszą zezwyczaj wieśniaczki. Gdy Olga wdrapała się na szczyt, ręce jej i nogi drżały ze zmęczenia. Może odzwyczaiła się po prostu od takich spacerów, a może drżała ze zdenerwowania: miała ostatni raz spotkać się z Tawrowem. Postanowiła, że to będzie ich ostatnie spotkanie w dwoje. Nie umawiała się, co prawda, w tym miejscu, ale Olga wiedziała na pewno: Tawrow przyjdzie. Musi przyjść!

Gdy ujrzała go, stojącego wśród skał na dróźnie, nie zdziwiła się wcale, przyspieszyła tylko kroku. Tawrow szedł, a raczej biegł naprzeciw niej.

Olga przemysłała już wszystko, co mu powie, ustaliła, jak się zachowa, co zrobi. Ale nie zdążyła nawet się odezwać: znalazła się w ramionach ukochanego i słowa jej zamaryły na wargach. Długo stali tak, objęci ciasno, w podmuchach silnego wiatru. Nie myśleli o tym, że ktoś może ich zauważyć. Ich wychudzone twarze jaśniały szczęściem, gdy wciąż obejmując się kroczyli tak razem po nie zarosniętej górskiej ścieżce. Cały świat mógł patrzeć na nich, którzy osiągnęli niebo.

Olga trwała wciąż w zapamiętaniu. Być może sama odwlekała tę chwilę, jak człowiek, który nie chce się obudzić. Słowa Tawrowa wróciły jej przytomność.

— Jeśli chcesz, to sam pomówię z Iwanem — mówił głośno, czając jej zniechęcone dłonie.

Olga opuściła głowę. Jasne pasmo włosów wysunęło się spod chustki, fruwało, targane wiatrem, i opadało jej na czoło lub muskało policzki Tawrowa.

— Dlaczego nie mówisz? — pytał ze strachem Tawrow. — Czy znów odepdziesz i w czterech ścianach zamkniesz się przed życiem? Przecież to przestępstwo, Olgo! Ty mnie kochasz!

— Nie możemy się więcej spotykać — rzekła z trudem i spojrzała na Borysa. — Ja... Ja... Jestem w ciąży — rzekła i jakby słowa pozabawiły ją zupełnie sił, usunęła się na kamień, zakrywając twarz rękami.

— O! — krzyknął Tawrow wstrząśnięty i uradowany. — Kochanie moje!.. przykleknął koło niej, objął ramionami i starając się zajrzeć jej w oczy, odsuwał i całował jej ręce mokre do łez. — Cóż w tym złego? Niech będzie jego dziecko, Pokocham je. A potem będą nasze wspólne dzieci...

— Nie, nie mogę — rzekła głucho Olga. — Serce pęka mi z rozpacz, ale nie mogę! Gdyby dziecko było już... Ale nie mogę rozpoczynać z tobą życia w tym stanie. Będę się czuła tak, jakbym cię cały czas zdradzała... — zdjęła chustkę i wytarła nią oczy i twarz. — Musimy się rozstać — powtórzyła.

— Nie, nie! — zaprzeczył Tawrow z przekonaniem. Wyjął jej chustkę z rąk i zawiązał starannie, choć nieumiejętnie na jasnej głowie. — Nie odepdę za nie od ciebie. Rób ze mna, co chcesz, zabij mnie! Nie mogę bez ciebie żyć, spać, oddychać! Szukałem cię tyle lat, wreszcie znalazłem, i powiedziałem, że mnie kochasz. Przecież wiem, czuję, że nie powiedziałem tego dla żartu!..

— Co, ty!.. — rzekła cicho Olga. — Ale teraz też nie żartuję. Nie możemy być razem. To niemożliwe. Odepdę!

Znów odpychała go zimnym głosem i spojrzeniem. Tawrow wstał jak wlepy, na wiosnę, i potykając się poszedł precz, pod górę.

Olga siedziała wyprostowana, z zacziśniętymi wargami i patrzyła za nim głęboko wpadniętymi oczami. Oczy wołały go z powrotem! I Tawrow odwrócił się, jakby poczuł jej wzrok.

— Olga! — krzyknął zdławionym, głuchym głosem.

Zal i ból malował się na jej twarzy. Ale opanowała się i gdy Tawrow z głuchym jękiem zwałił się u jej stóp, rzekła stanowczo:

— Przestań dręczyć siebie i mnie. Nie trzeba.

Odszedł znów. Szedł nie odwracając się, przyspieszając cięgle odcieka kroki, jak gdyby z trudem niósł w sobie ból i cierpienie.

(c. d. n.)

SPORT

Na zamrażniętych stawach ruch

Młodzież wiejska odczuwa brak łyżew

Na skrajnie zamrażniętej sadzawki stoi kilku młodych chłopców. Jeden z nich końcem weinianej rękawicy ociera wilgotne oczy. Spadła mu łyżwa, a co gorsze, na poczekaniu nie da się tego naprawić. Trzeba wędrować hen, daleko do kowala lub ślusarza. Tymczasem zabawa jest przzerwana, a gładki lód kusli...

Przychodzą i inni młodzi sportowcy. Trzymają w rękach fantastycznie zagięte gałęzie drzew. To własnego wyrobu kije hokejowe. Młyny zawodników są po ważne. Nie znają dokładnie przepisów gry. Niektórzy nie mają nawet łyżew. Za gumowy krążek służy kasztan... I oto nowa tragedia. Ponownie jeden z zawodników na chwilę odpał. Pożyczył klucz i dokręca swą łyżwę tak silnie, że lekko zgębia się nawet podszawa.

Na lodzie panuje ożywiony ruch. Tego rodzaju obrazki można obserwować zimą w licznych miejscowościach, położonych i dalej i bliżej większych miast.

W Ujeździe, tuż przy szosie, na małym zamrażniętym stawie chłopcy grają w hokeja. Również i w Białobrzegu sportowcy pała się do tego sportu. A ileż jest w Polsce zamrażniętych stawów, a na nich tu jest młodych sportowców. Tego się zliczyć nie da.

Prowincja odczuwa jednak wyraźnie brak sprzętu sportowego. W Łodzi łyżew jest w chwili obecnej pod dostatkiem, można je nabyć w poszczególnych sklepach państwowych, prowadzących działy sportowe. łyżwy są na ogół tanie. Przy pewnym wysiłku i dobrej woli, za znaczną — jedynie dobrej woli ze strony organizacji, które opiekują się sportem na wsi, można częściowo nasycić tamtejszy rynek sprzętem zimowym.

Młodzież wiejska znalazłaby na lodzie przyjemną, pożyteczną rozrywkę.

Na temat sprzętu pisaliśmy już nie jeden raz. Poruszyliśmy to zagadnienie wiosną, latem i jesienią. Wówczas chodziło o piłki do futbolu i gier sportowych. Wówczas były poważne trudności z ich zdobyciem. Dziś sytuacja z łyżwami przedstawia się o wiele korzystniej i dlatego w czwartek z kolei porze roku apelujemy o zaopatrzenie młodzieży wiejskiej w łyżwy.

Wyścigi na lodzie

W najbliższą sobotę na lodowisku „Ogniwa” w Parku Poniatońskiego odbędą się zawody łyżwiarskie w jeździe szybkiej, które będą sprawdzianem formy łódzkiej kadry reprezentacyjnej. W programie przewidziane są biegi na 500 m i 3000 m. W konkurencji mężczyzn startować będą najlepsi łyżwiarze naszego miasta. Honoru kobiet bronić będzie

Jadwiga Głazewska, która startować będzie poza konkursem.

Organizatorzy za naszym pośrednictwem proszą o poinformowanie zainteresowanych, że zgłoszenia do wyścigów przyjmowane są codziennie na lodowisku „Ogniwa” od godz. 19 do 20. Zgłoszenia należy kierować na ręce ob. Przyborowskiego.

Nagrody pieniężne dla sportowców

Z okazji Nowego Roku Główny Komitet Kultury Fizycznej postanowił premii zawodniczką i zawodników z różnych dyscyplin sportu, którzy w 1950 r. swoją pracą, postawą i wynikami przyczynili się zarówno w kraju jak i zagranicą do podniesienia poziomu sportu Polski Ludowej, do jego propagandy i dalszego rozwoju.

Nagrody otrzymali ci wszyscy, którzy dotychczas nie zostali wyróżnieni (z wyjątkiem rekordzistów świata — Kempówny).

Oto lista nagrodzonych:
Lekkoatletyka — po zł 1500: Bregulanka, Kiszka, Krywałt, Wajnberg. Gimnastyka — po zł 450: Lesiński, Kulik, Szlosarek, Kanikowska, Wilkówna, Dembicka, Krupianka, Skirlińska, Kurzanika i Marciniak. Siatkówka — po zł 1000: Wrześniowska, English, Gruszczyńska, Pogorzela, Tomaszewska, Zakrzewska, Wojewódzka, Zużel — zł 450: Olejniczak, Strzelectwo — zł 450: mjr. Matuszak. Zapasnictwo — zł 450: Sznajder, Boks —

Chychła — zł 1500, Brzeziński — zł 450, Antkiewicz — zł 450, Grzelak — zł 450, Szermierka: Zabłocki — zł 450, Kolarstwo: Satya — zł 1500, Pływani: Dobrowolski — zł 1000, Zimny — zł 500, Dobranowska — zł 450, Procel — zł 450, Javorski — zł 450, Tenis — po zł 450: Radzio i Lelci. Piłka nożna: Suszczyk — zł 450, Sportowcy głuchoniemi po zł 450 — Brzózka i Borkowski, Szachy — Balcerak — zł 450, Tenis stołowy: po zł 450 — Arbach i Patyński, Szybownictwo: Brzuska — zł 1000, Kempówna, Wlazło — po zł 500 oraz po zł 450: Niznik, Adamek, Makula, Zając, Dąbkowski, Ziętek.

Ogółem nagrodzono 53 sportowców. Nagrodzenie to jest dalszym wyrazem stałej opieki i troski, jaką Państwo Ludowe otacza sport polski.

Sportowcy krakowscy - konstruktorami

Dwaj krakowscy sportowcy Franciszek Rapelak i Maria Olga skonstruowali pierwszy w Polsce zegar boiskowy do piłki ręcznej.

Wbudowany w drewnianą skrzynkę mechanizm pokazuje nie tylko czas gry, ale również każdorazowy stan zawodów, a sygnalizacja świetlna wskazuje nawet przerwy w grze.

Pomysłowy ten zegar zainstalowano w sali WKKF w Krakowie.

Listy do Redakcji

Dotrzymać terminu

Dotychczas znaleźliśmy podział pracowników — sztuczny zresztą i dla obecnych czasów nieistotny — na fizycznych i umysłowych.

Szpital zakazny nr 9 na Radogoszcz zapoznał nas nieoczekiwanie z podziałem na nowych i starych pracowników.

Nowym pracownikom nie wypłacano jeszcze dodatku zakaznego od lipca 1950 r., pensje są wypłacane z dołu za 3—4 miesiące, jak to miało miejsce na przykład w listopadzie, kiedy to niektórym pracownikom szpitala wypłacono pobory za wrzesień, październik, listopad.

Intervencje u dyrekcji szpitala ze strony poszkodowanych w ten sposób pracowników spotykają się z tłumaczeniem: „Trudno jestcie no wymi pracownikami i tak być mu-

si”. Trudno pogodzić się z takim „zaszerogowaniem” pracujących w szpitalu 6, 7, a nawet i więcej miesięcy.

Również w radzie zakładowej podział na „nowych” i „starych” przyjął się, ponieważ fakt niewypłacania zarobków w terminie jest przez nią uzasadniany w ten sam sposób co przez dyrekcję.

Jedną z pracownic (nazwisko i adres znane Redakcji)

OD REDAKCJI: My znamy natomiast następujący podział: rady zakładowe dobrze pracujące i źle pracujące. A pod adresem dyrekcji szpitala kierujemy zapytanie: Kiedycy pracownicy otrzymają należny im od lipca 1950 r. dodatek zakazny i pensję za miesiąc grudzień?

Odpowiedzi Redakcji

Administrator Budynków K. E. P. P. E. L. — Artykuł o komornym został napisany na podstawie wyjaśnienia nadesłanego przez Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi.

A. Kilarski. — Nie zauważyliśmy, by ekspedientki Centralnego Handlowego Przemysłu Papierniczego — sklep nr 104 pracowały systemem „dwójkowym”, tzn. we dwie załatwiali klienta żądającego np. siatki. Załatwia jedna ekspedientka.

J. G. — Piotrków. — Odpis listu w sprawie wyłudzenia przekazaliśmy zainteresowanym czynnikom.

Ha-Ka. — Trudno jest przystosować godzinę otwarcia świetlicy na Dworcu Kaliskim do indywidualnych życzeń każdego ucznia. Jeżeli jest większa grupa, mogą koledy wystąpić przez dyrektora szkoły do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi o wcześniejsze otwarcie świetlicy.

A. S. — Łódź. — Jeżeli opłata za wodę została przez Komitet Dmowy podniesiona do wysokości jeden zł miesięcznie, to należy ją uściślić.

L. Ch. — Łódź. — Wiersz tematycznie dobry. Forma słaba.

I. Czechowicz. — Odpis listu przekazaliśmy do CZP Ms.

St. K. — Łódź. — Jak nas poinformowano w dyrekcji teatru „Osa”, program kosztuje tylko 50 gr. By uniknąć na przyszłość pobierania wyższej ceny, w teatrze zostały umieszczone wywieszki informujące publiczność o cenie programu. Następne programy, podobnie jak to miało miejsce w Państwowym Teatrze Powszechnym, będą miały cenę nadrukowaną.

J. R. — Łódź. — Z wierszy: „Kotyśka Pokoju” i „Prawdziwa Przyjaźń”, nie skorzystamy.

Henryk Jedraszka — Łódź. — Opisu je Pan w liście, że nauczycielem w waszej szkole przesłano listę placę 28 paź-

dziernika i wypłacono pensję w starej walucie. Powstało pytanie, czy przysługuje wyrównanie i w jakiej wysokości. Przypadek jaki Pan opisuje nie jest wyjątkiem w odnośnych uchwałach Rady Miast i urzędów. Uchwała z dnia 28 października 1950 r. w sprawie zmiany systemu pieniężnego poleca wypłacić wy nagrodzenie za październik pracownikom, którzy pobierają je miesięcznie z dołu w dniach między 30.10.50—1.11.50, w nowej walucie w relacji 3:100. O ile więc wynagrodzenie wypłacono w relacji 1:100 w nowym pieniądzu, należałoby się wypłata reszty wynagrodzenia do pełnej sumy przewidzianej wspomnianą uchwałą. Przy tym stanie faktycznym nie powinna nastąpić wypłata jednorazowego wynagrodzenia wyrównawczego, które jest ograniczone do dni piętnastu (Instrukcja Rady Ministrów z dnia 28 października 1950 r. w sprawie wypłat wynagrodzeń za pracę w nowym pieniądzu, lub później, w omawianym wypadku jest inaczej, ponieważ wypłata winna z mocy prawa nastąpić w dniach 30.10.—1.11. br. Należy interweniować u właściwych władz.

Z. Z. — Łódź. — Przed wymianą była jesień i jedynie dlatego owoce były tańsze. Ceny owoców ulegną obniżeniu po ruszeniu na rynek transportów jabłek bułgarskich oraz owoców mroźnych.

T. K. — Łódź. — Odpis listu w sprawie niewłaściwego zachowania się funkcjonariuszy MZK przekazaliśmy do dyrekcji MZK.

Hokeiści CWKS w Łodzi

W dniu wczorajszym na linii telefonicznej Łódź-Warszawa kilkakrotnie porozumiewano się w sprawie rozegrania meczu hokejowego między LKS Włókniarzem a CWKS Warszawa. Pertraktacje zostały pomyślnie sfinalizowane i

mecz dojdzie do skutku, o ile nie zawładzie oczywiście mroź! Według projektu organizatorów spotkanie to ma być rozegrane dziś na lodowisku przy Al. Unii o godz. 18.30.

Wymiana depesz z życzeniami noworocznymi

Z okazji Nowego Roku, Główny Komitet Kultury Fizycznej wysłał do Moskwy do Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR, depeszę gratulacyjną następującej treści.

Z okazji Nowego Roku przesyłamy Wam serdeczne życzenia dalszych jeszcze wspanialszych osiągnięć w dziedzinie kultury fizycznej i sportu. Wasze osiągnięcia i sukcesy są wielkim wkładem w stalinowskie budownictwo komunizmu, w walkę o utrwalenie pokoju na całym świecie. Na wzorach Waszego przodującego

w świecie sportu budujemy masowy ludowy sport polski w służbie pokoju i socjalizmu.

Niech żyje nierozdzielna przyjaźń sportowców polskich i radzieckich. Niech żyje Choraży Światowego Obozu Pokoju — Wielki Stalin.

Treść telegramu nadesłanego do GKKF z Moskwy od Wszechzwiązkowego Komitetu dla Spraw Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR brzmi następująco:

Przesyłamy serdeczne życzenia noworoczne i życzymy sportowcom Polski jeszcze większych osiągnięć. Niech krzepnie nasza przyjaźń między sportowcami w imię pokoju na całym świecie.

GKKF otrzymał również depesze z życzeniami noworocznymi od Komitetu Sportowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, od przewodniczącego Bułgarskiego Komitetu Kultury Fizycznej — Vladimira Stojczewa, od przewodniczącego Węgierskiego Komitetu KF — Hegyi Gyula, od Czechosłowackiego Urzędu Wychowania Fizycznego oraz COS i od przewodniczącego KF Rumuńskiej Republiki Ludowej Georghy Vidrashku.

PODZIĘKOWANIE

Za oddanie ostatniej przysługi tragicznie zmarłemu synowi, bratu i siostrzeńcowi

S. + P.

TADEUSZOWI KOŁECZKOWI

wszystkim zrzeszeniom sportowym, delegacjom, krewnym, kolegom, znajomym, a w szczególności ob. Jurkiewiczowi składa najserdeczniejsze podziękowanie

RODZINA

PAŃSTWOWA FILHARMONIA w ŁODZI
NARUTOWICZA 20
PIATEK, 5 stycznia 1951 r., godz. 19.30
NIEDZIELA, 7 stycznia 1951 r., godz. 12.00
XVII KONCERT SYMFONICZNY
I z cyklu „Twórczość Mozarta”
Udział biorą:
BOHDAN WODICZKO — (dyrygent),
EUGENIA UMIŃSKA — (skrzypce),
ZENON WŁODOWSKI — (klarnet).
W programie koncertu: Zart Muzyczny, koncert skrzypcowy Es-dur, koncert klarnetowy A-dur i symfonia D-dur (Haffnerowska).
Kasa Filharmonii czynna codziennie od 15—19.

LEKARZE
Dr MARKIEWICZ Gustaw specjalista wenerologicznych chorób, ul. Piotrkowska 109/6, Tel. 138-52.
Dr TEMPSKI specjalista wenerologicznych chorób, włośnow, moczopłciowe, Piotrkowska 114.
Dr REICHER specjalista wenerologicznych chorób, płuca (zaburzenia) — Piotrkowska 14, czwartą — siódma.
Dr RÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych, akuszerki Przymuje, godziny 3—6, Piotrkowska 33.
Dr ZAURMAN — specjalista: skórne, wenerologiczne 8—10 4—6 Narutowicza 2.
Dr JADWIGA ANFOROWICZ — skórne, wenerologiczne, kobiece 1—6, ul. Próchnicka 8.
LÉCZNICA Spółdzielnia Lekarzy, godz. 9—20. Porady, zastrzyki, analizy, dentystryka — gabinet kosmetyczny — Piotrkowska nr 3 telefon 216-48. (k24)
Dr KOWALSKI specjalista skórne, wenerologiczne 4-7 Piotrkowska 175.
Dr PIWECKI wenerologiczne, płuca, serce, Piotrkowska 35.
Dr CHECINSKI skórnopowenerologiczne, 5-8 Piotrkowska 157. (k21)
Dr BALICKA specjalista skórne, wenerologiczne 5-7 Sienkiewicza 52. (k20)

Ogłoszenia drobne

POSZUKIWANIE PRACY
MASZYNISTKA poszukuje pracy, godziny popołudniowe. Oferty pod „44117”.

KUPNO I SPRZEDAŻ
SREBRO złom w każdej postaci, stare monety kupuje. Linkowski, Piotrkowska 120.
SPRZEDAM natychmiast trzy parcele załesione Bratoszewice — Głowno, ogólna powierzchnia 8420 m kw. Podkowa Leśna, Lotnicza 3, Tuszyński.

SPRZEDAM piękne dwa piłyce pod budowę w Tuszyń-lesie. Obr. Stalingradu 5, m. 25. Kawczyński.

SPRZEDAM radio z okiennym, Zgierska 9, m. 19.

SPRZEDAM streptomycynę (gramówki). Nowotki 25, m. 44.

SPRZEDAM tapczan, kredens, garderobę, krzesła, żyrandol i radio. Wólczańska 7/22.

MOTOCYKL BMW 250 sprzedam, stan dobry. Ju stynów 81.

SPRZEDAM Chlorowecynę amer. tel. 132-01 od godz. 9.

ZGUBY
UNIEWAŻNIAM zagubiony w miesiącu sierpniu wydrukunk na nazwisko Teresa Pawlicka. — Łódź, Lutomska 30. —
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Kowalska Maria. Kilińska 227.
UNIEWAŻNIAM stempel sklepu nr 47 Centr. Zarządu Przem. Mięsnego, skradziono dnia 23.12.50 r.
ZGUBIONO książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, Teresa Maicher. Zeromskiego 34, m. 2.
ZGUBIONO leg. Zw. Zaw. i książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, nazwisko Płucieniak Stanisław.
ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. i Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stanisław Czamański.

NAUKA I WYCHOW
KURS nowoczesnego kroju damskiego i męskiego. Zapisy Stalina 7.

Do P. I. Czytelników LISTY KIEROWANE DO REDAKCJI „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO” PROSIMY ZAOPATRYWAC NAPISEM — „DZIAŁ LISTÓW”.

3-MIESIĘCZNY kurs kroju i modelowania IPR, Nawrot 32.
KURSY kroju i szycia domowego IPR Swierczewskiego 17 i Piotrkowska 69.
STENOGRAFIĘ, maszynopisanie, kstęgowość Kurys Stowarzyszenia Stenografów — Maszynistek. Zgłoszenia: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83.
KURSY SAMOCHODOWE Kościuszki 68, przyjmują zapisy na nowy kurs.
ZAPISY na półroczne kursy kroju, szycia, przyjmują kursy IPR. Próchnicka 25.
KURSY kroju, szycia i modelowania IPR, Zapisy Sienkiewicza 89.
LOKAL E
TECHNIK budowlany poszukuje pokoju sublokatorskiego z niekierującą pomocą wejsłem. Zgłoszenia pod „Samoty”.
ZAMIEŃCIE 1 lub 2 pokoje, używalność kuchni, łazienki na 2-3 pokoje, kuchnia, windy. Dr Sosnowski, Lipowa 20, m. 3.
SZUKAM pokoju wygodnego i niekierującego, może być przy linii dojazdowej. Cena obojętna. Oferty do Dziennika Łódzkiego „Od zaraz”.
POKOJU sublokatorskiego niekierującego poszukuje samotny. Oferty pod „Lekarzy”.
ZAOPATROW PRACY
POTRZEBNA pomocnica domowa, młoda. Sierakowskiego 89, przyst. Ju lianów.
SAMODZIELNA pomoc uciążliwa potrzebna natychmiast. Pracy mało, wynagrodzenie dobre. — Skłodowa 11/1, godz. 18—20.

PRZETARGI

Państwowe Budownictwo Elektryczne Zakład Okręgowy w Łodzi, ul. Zachodnia 66, ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na zakup trzech wozów „Drzymały” typu cyrkowego, wymiar 7 x 2,8 m, Koła na balonach. Po trzy okna z obu stron wozu.
Oferty w zalakowanej kopercie należy składać do Wydziału Zaopatrzenia PBE w Łodzi, przy ul. Zachodniej nr 66 do dnia 10 stycznia 1951 r., do godziny 11 rano, gdzie nastąpi komisyjne otwarcie ofert o godz. 12 rano.
Państwowe Budownictwo Elektryczne zakład Okręgowy w Łodzi zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyny. (K. 933)

Pracownicy poszukiwani:

1 pracownika ze średnim wykształceniem i znajomością branży futrzarskiej, 1 referenta do Działu Zaopatrzenia Ogólnego zatrudni Dyrekcja Państwowego Przedsiębiorstwa Krawiecko-Kuśnierskiego do Działu Futrzarsko-Kuśnierskiego. Oferty proszę zgłaszać w Oddziale Personalnym przy ul. Narutowicza 3.
Biuralistka potrzebna „Arytmos” — Jara-cza 40. (k 66)
100 osób (mężczyzn i kobiet) zatrudnią w charakterze konduktorów Miejskie Zakłady Komunikacyjne. Podania wraz z życiorysem należy składać w Wydziale Kadr: Tramwajowa 6, pokój 32. (k 117)
POTRZEBNA samodzielna gospośka do małej rodziny. Łódź, 22 Lipca 56, m. 22, godz. 3—7.
POTRZEBNA pomocnica domowa. Narutowicza 58, m. 16.
GOSPOŚKA potrzebna, 2-letnie dziecko, wszelkie wygody. 22 Lipca 13/20.
POTRZEBNA pomocnica domowa od zaraz. Próchnicka 6. „Bar kupański”.
ZDOLNA krawcowa domowa potrzebna od zaraz. Brzeźna 6-4. (k85)
POTRZEBNA pomocnica domowa na przychodnię. Daszyńskiego 18, m. 20.

Komunikat

Niniejszym komunikuje się, że z dniem 1 stycznia 1951 r. Dyrekcja Okręgowa Zakładu Osiedli Robotniczych w Łodzi przeniesiona została z ul. Piotrkowskiej 67 na ul. Ciesielską 27 (w pobliżu Bałuckiego Rynku).
Numery telefonów pozostają bez zmian.
Dojazd tramwajami nr 4, 5, 8, 11, 16, Zgierz, Ozorków i Aleksandrów. (k 127)

Konkurs

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie Tryb. ogłasza konkurs na stanowisko Dyrektora Szpitala Miejskiego. Do konkursu mogą zgłaszać się kandydaci posiadający:
a) obywatelstwo polskie,
b) dyplom lekarski uznany w Państwie Polskim,
c) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskim,
d) 5-letnią praktykę fachową.
Do stanowiska tego przywiązane są pobory według siatki plac Ministerstwa Zdrowia.
Podania z uwierzytelnionymi odpisami dokumentów i życiorysem należy składać do dnia 25 stycznia 1951 r. w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Piotrkowie, ul. Stowackiego nr 13.

Podziękowanie

Za szczęśliwie dokonaną operację, uratowanie mi życia oraz troskliwą opiekę składam serdeczne podziękowanie p. prof. dr. Stefanowskiemu i p. dr. Fijałkowskiemu.
W. Plezrakowa.



DZIS Tytusa, Eugen. JUTRO Telesfora, Edw.

KRONIKA

WAZNE TELEFONY: Komenda Miejska M.O. 253-60 Pogotowie Ratunkowe PCK 104-44 134-15 137-11 8 Straż Pożarna Miejski Ośrodek Informacji 159-15

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Bojarski (Daszyńskiego 19), Cymmer (Wolczanska 57), Apt. Spół. 61 (Piotrkowska 225), Lechowicz (Zgierska 146), Pawlikiewicz (Nowotki 12), Trawkowska (Wojska Polskiego 56), Unieszowski (Dąbrowska 24-b).

Apteka U S Al Kościuszki 48, czynna cała dobę bez przerwy.

TEATR

PANSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego nr 34) - o godzinie 19 - „Zwyrodnienie”. PANSTWOWY TEATR im. St. JARACZA (ul. Jaracza nr 27/29) - o godz. 19 - „Rodzina”. PANSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obronców Stalingradu nr 21) - o godz. 19.15 - „Przyjaciele”. Zniżki ważne. TEATR ZIMOWY „OSA” (Traugutta 1) o godz. 19.30 „Złote niedole” z gościnnym występem J. Węgrzyna. TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUT. NIA” (ul. Piotrkowska nr 245) - o godz. 19.15 - „Swobodny wiatr”. PANSTW. TEATR LALEK „PINOKIO” (ul. Kopernika 16) - nieczynny. PANSTW. TEATR LALEK „ARLEKIN” (Piotrkowska 152) - „Sambo i Lew”. Widowisko zamknięte dla instytucji.

KINA

ADRIA (ul. Stalina 1) - „Ostatni Mohikanin” - godz. 16, 18, 20. BAJKA (ul. Franciszkańska nr 31) - Nieczynne z powodu remontu. BALTYK (ul. Narutowicza 20) - „Hamlet” - godz. 14.30, 17.30, 20.30; doz. od lat 14. GDYNIA (Daszyńskiego 2) - „Program Aktualności Kraj. i Zagran. nr 1/51: PKF nr 1/51 - „Na ścieżkach dzikich zwierząt” - „Stoń i mrówka” - godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL (ul. Legionów 2) - Kino nieczynne z powodu remontu. MUZA (Pabianicka 173) - „Splewak nieznan” - godz. 18, 20; doz. od lat 14. POLONIA (ul. Piotrkowska nr 67) - „Brunatna pajęczyna” - godz. 17, 19, 21; doz. od lat 14. PRZEDWIOSNIE (ul. Żeromskiego 74) - „Przeziębienie” - godz. 18, 20; doz. od lat 14. REKORD (Rzgowska 2) - „Upadek Berlina” I ser. - godz. 18, 20; doz. od lat 7. ROBOTNIK (ul. Kilińskiego nr 178) - „Diabelska grań” - godz. 18, 20; doz. od lat 7. ROMA - (ul. Rzgowska nr 84) - „Baryczka” - godz. 17.30, 20; dla młodz. niedozw. STYLLOWY (ul. Kilińskiego nr 123) - „Niebo czy piekło” - godz. 18, 20; dla młodz. niedozw. SWIT (Białucki Rynek) - „Wyspa szczęścia” - godz. 18, 20, - dla młodz. niedozw. TATRY (Sienkiewicza 40) - „Słuby kawalerskie” - godz. 16, 18, 20; dozwolony od lat 12. WISLA (ul. Daszyńskiego nr 1) - „Miasto nieujarzmione” - godzina 16, 18, 20; doz. od lat 7. WŁOCHY (ul. Próchnika nr 16) - „Wesoły Jarmark” - godz. 15.30, 18, 20.30; doz. od lat 12. WOLNOSC (ul. Napiórkowskiego nr 16) - „Smiali ludzie” - godz. 16, 18, 20; doz. od lat 7. ZACHĘTA (Zgierska 26) - „Upadek Berlina” II seria - godz. 18, 20; doz. od lat 7.

DZIECIOM DO LAT 6 WSTĘP DO KINA WZBRONIONY.

Zebrania i odczyty

DZIS: - W Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki (Piotrkowska 88), o godz. 19 dyskusja nad książką Szolochowa „Zorany ugor”. Dyskusję zagal. red. Stefanicki

Higienę trzeba zapewnić

O warunkach socjalnych w ZPB im. H. Sawickiej pozytywnie i negatywnie

Prawdę mówiąc, najwięcej urzędują mi dzieciaki. I te babasy ze żłobka, i te „dorosłe” z przedszkola. Dorosłe? Ba, żebyście widzieli te miny i powagę.

Mój pupil Jurek, trzymając z całą satysfakcją ręce w kieszeniach spodni rezolutnie objaśnił mi, że ma ją tu bardzo dobrze i, że „ich” przed szkole jest na pewno najlepsze. Co za duma biła z tych słów.

Szczególnie ładnie urządzony i sprzątnięty jest żłobek ZPB im. Hanki Sawickiej. Czynny on jest całą dobę. Niektóre zaś matki zostawiają swoje pociechy w poniedziałek rano, a odbierają w sobotę wieczór. Wiedzą, że tak troskliwej opieki jak w żłobku nie zapewni dziecko dom. Ciekawą i pozytywną inicjatywą jest umieszczenie dzieci, których matki daleko mieszkają od fabryki w żłobku czy przedszkolu położonym blisko miejsca zamieszkania. Nie naraża się przez to dziecka na uciążliwą jazdę tramwajem.

Troskliwa opieka lekarza i pielęgniarek, wzorowość pod względem higieny i uśmiech na twarzach dzieci, to najważniejsze argumenty do przekonania reszty matek, które jeszcze nie oddają dzieci do żłobka.

O ile w ZPB im. H. Sawickiej dba się o dzieci pracowników, o tyle nie zwraca się zbyt dużej uwagi na higienę pracownika. Informacje udzielone nam, nie pokrywały się w tym wypadku ze stanem rzeczywistym. Znamienna była wypowiedź jednej z robotnic, że woli ręce wytrzeć w papier, niż w stале brudny i cuchnący ręcznik. Przecież z tego ręcznika korzysta kilkadziesiąt osób kilka razy dziennie i należałoby go zmieniać choćby co dzień.

Różnie także można sądzić o odpowiedzi na pytanie, czy nie należałoby pomyśleć o zawieszaniu rolki papieru higienicznego w ubikacjach. Odpowiedziano mi bowiem, że papier używany w produkcji, na którym suszy się przedzą, nie jest znowu tak zniszczony, by nie można go gdzieś urwać i użyć w ubikacji. A w formie wyjaśnienia dodano, że

odpowiedni papier higieniczny znajduje się w magazynie. Referacie B i HP obudz się!

Również należałoby jak najszybciej pomyśleć o wyremontowaniu łaźni. Dużym natomiast osiągnięciem są punkty higieny osobistej kobiet i za to należy się pochwała.

Zakładowa organizacja związkowa za mało dotychczas zwracała uwagi na tak ważną placówkę jak świetlica. Bo w ZPB im. Hanki Sawickiej wszyscy, z którymi rozmawiałem oświadczyli mi zgodnie, że ich świetlica „leży”. Ukazywali winnych. Nie jednak na razie nie przedsięwzięto, by złą zaradzić.

Niedopuszczalnym także jest niewykorzystanie około 20 miejsc w pięknych ośrodkach czasowych Dolnego Śląska i zasłanianie się twierdzeniem, że nie było chętnych, że to

zima itp. Trzeba propagować wczas, trzeba ludzi namawiać. Nie zdarsza się, by ktoś, kto raz był na wczasach, nie chciał na nie wyjechać w roku następnym.

Pozytywnym za to osiągnięciem jest działalność Kasy Zapomogowo-Pożyczkowej, która udziela miesięcznie około 35 pożyczek. Także komisja bytowo-mieszkaniowa może się poszczycić podjęciem prac przy rozszerzeniu terenu pod ogródkę działkową.

Tyle w ZPB im. Hanki Sawickiej. Podobnie jest, być może, i w wielu innych zakładach przemysłu włókienniczego. Jednak uchwała VI Plenum CRZZ w zakresie poprawy warunków socjalnych robotników przemysłu włókienniczego dokona niewątpliwie przełomu. (les)

Obniżka cen zachęciła do kupna

Przed wystawą sklepu Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego bez przerwy gromadzą się przechodnie. Wzrok ich przykuwają naturalnie nowe ceny wypisane na karteczkach obok starych - przekreślonych. Różnice są duże. Tak np. półbuty zamzowe na kauczuku, które kosztowały dotychczas 300 zł, obecnie kosztują 240 zł, śniegowce damskie zamiast 84 - 77 zł. Chłopięce buty na gumie kosztują już nie 132 zł a 126 zł.

Wewnątrz sklepu również ruch. Robotnica, Stefania Krawczyk kupuje właśnie buty dla syna.

- Za resztę, która pozostanie dzięki wprowadzonej w życie obniżce kupię skarpetki dla Staśka - mówi z radością.

W stoisku z galanterią skórzaną w PDT na brak klientów nie można narzekać. Uprzejma ekspedientka, P. Kleczewska informuje nas, że w jej dziale obniżce uległo siedem artykułów, w tym torebki damskie, reklamówki, teczki. „Konduktorki”, które staniały o 45 zł wyprzedane zostały momentalnie.

Żarówki staniały także. Niektóre nawet o około 25 proc. Na wieść o tym wzrósł odrazu popyt na ten artykuł. Zarówno sklepy Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicznego, jak i sklepy elektrotechniczne MHD zaczęły sprzedawać żarówki w większej niż dotychczas ilości. Zmniejszyły się również ceny na niektóre lampy radiowe, wyłączniki i przełączniki oraz inną tego rodzaju „galanterię elektrotechniczną”.

W stoisku elektrotechnicznym PDT największym powodzeniem cieszą się żelazka elektryczne. Żelazko, kosztujące dawniej 49,90 można obecnie kupić za 38 zł, a te, których cena wynosiła 38 zł kosztują 35,80.

Na mięso wieprzowe i według jakości ma się po obniżce cen większy apetyt. Toteż w sklepach mięsnych i masarniach tłok. Bywalcy zakładów gastronomicznych wybierają z karty także dania wieprzowe. Nie wszystkie wprawdzie bary i restauracje uspołecznione zmieniły swój cennik, ale „Savoy” tym razem przoduje. W karcie „stoi jak wół”, że kotlet wieprzowy kosztuje nie 8,60, jak dotąd, a 6,75, stek wieprzowy zamiast 9,80 - 7,20, a flaki zamiast 5,10 - 4,50. Ponieważ obniżce uległy także tłuszcze wieprzowe niektóre z pozostałych potraw kosztują również taniej.

Noworoczna obniżka cen na niektóre artykuły masowego spożycia uradowała wszystkich. Uradowała i napełniła dumą - jako że jeszcze jeden dowód słusznej polityki gospodarczej naszego Rządu i poważnych osiągnięć produkcyjnych klasy robotniczej. (k)

50 małżeństw w ciągu jednego dnia

O najmiłszym i najpopularniejszym urzędzie

To tutaj, I piątko. Młoda para z zażenowaniem otwiera drzwi. Pomimo, że jeszcze nie ma godziny 9, poczekalnica Urzędu Stanu Cywilnego przy Al. Kościuszki jest przepelniona. Przeważają młode pary w wieku od 20 do 30 lat, ale zdarzają się także pary starsze. Bywają również nowożeńcy w wieku lat 60 i 70. Na zawarcie małżeństwa nigdy nie jest za późno.

W obszernej i wygodnie urządzonej poczekalni panuje nastrój uroczysty. Przyszli małżonkowie z niecierpliwością oczekują chwili, kiedy staną przed urzędnikiem Stanu Cywilnego.

Wreszcie godzina 9. Do pokoju zawierania małżeństw wchodzi pierwsza para. Od tej chwili do pokoju tego co 15 minut będą wchodziły coraz to nowe pary, ażeby wyjść z niego już jako prawne małżeństwa.

RADIO

CZWARTEK, 4 stycznia.

11,50 „Głos mają kobiety”. 11,57 Sygn. i Hejnał. 12,04 Dziennik. 12,15 Muz. 12,30 Aud. dla wsi. 12,45 „W Proboszczewickiej świetlicy” - reportaże. 13,25 Progr. 13,30 Aud. Literacka. 13,50 Muz. 14,15 - „Pierwszy poniedziałek” - fragm. opowiadania. 14,30 Koncert rozrywk. 15,10 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15,50 Zagadka muzyczna. 16,00 Aud. TPRP. 16,15 Wiersze Br. Chęcińskiego. 16,25 Z „Palacu bajki” - rep. 16,45 Aktualności Łódzkie. 16,55 Komunikaty. 17,00 „Odpowiedzi” - 17,15 Muz. kameralna. 17,45 Poradnik język. 18,00 „Od naszych korespondentów”. 18,10 „Słuchamy muzyki”. 18,35 Muz. 18,45 „Wpływ sportu na ustrój kobiety”. 18,55 Progr. Lok. na turo. 19,00 „Wszelchnia Radłowa”. 19,20 Muz. ludowa; 19,40 Lekcja jez. rosyjsk. 20,00 Dziennik. 20,20 Popularny koncert w wyk. orkiestry PR. 21,30 Muz. i aktualności. 22,00 „Pisarze przed mikrofonem”. 22,20 Koncert w wyk. orkiestry PR. 23,00 Ostat. wiad. 23,10 „Rozmowy muzyczne”. 23,55 Program na jutro.

Największy ruch panuje zawsze w Urzędzie Stanu Cywilnego przed świętami. Przed Nowym Rokiem było jednak szczególnie tłoczno. Były dni, w których załatwiano po 50 par. Interessantów załatwia się w każdy dzień tygodnia. Mimo tego trzech urzędników Stanu Cywilnego z trudem może uporać się z nawalem pracy.

Zasadniczo o godz. 13 praca w Urzędzie Stanu Cywilnego jest zakończona, ale przed Nowym Rokiem trudno było przed godz. 13 wszystkich załatwić. Słuby odbywały się więc aż do godz. 16.

Ogółem w ciągu grudnia w Urzędzie Stanu Cywilnego - Obw. Śródmieście zawarto 543 małżeństw. Takiego nasilenia nie notowano jeszcze w żadnym miesiącu. (J. Kr-ski)

Notatnik Łódzki



* GÓRNIK NA PIOTR KOWSKIEJ. Nie było chyba przechodnia, któryby nie obejrzał się za przechodzącym w ub. piątek przez ul. Piotrkowską górnikiem. Charakterystyczny strój górnika, a szczególnie czapka z pękiem piór spodobała się nie tylko łódziankom, ale przede wszystkim młodym łódzianom. Kto wie, czy wielu z nich nie postanowilo sobie przy tym, że będzie górnikiem.

* WALKA Z DRZWIAMI. Kto chce wypróbować swą siłę, wianen udać się do Klubu Międzynarodowej Prasy i Książki. Drzwi Klubu to nie takie zwykłe drzwi. Są uparte i często zacinają się. Wczoraj próbowały je otworzyć 4 osoby, ale udało się to dopiero przy pomocy piętej. A może by tak sprowadzić do drzwi ślusarza?

* ZMOTORYZOWANY WYZYSK. - Wolny? - zapytano w dniu 31 grudnia ub. r. kierowcę taksówki nr 45. „wypoczywającej” na postoju (parking przy ul. Daszyńskiego). Tak - odpowiedział i za raz spytał: Dokąd? Gdy dowiedział się że ma jechać pod kościół i zabrać powracających z chrztu rodziców i chrześniaków - odrzekł zinnio: „Za chrzest biorę 80 złotych (!!!). Na taksometr nie chciał je chać i... nie jechał. Na marginesie do damy, że za kurs, do którego był angażowany, inna taksówka (z tegoż postoju), która chętnie zabrała pasażerów - „wybiła” zaledwie 5 zł. Dlaczego właściciel wozu nr 45 bezkarnie kompromituje do brę imię łódzkich taksówkarzy?

* ZAGADKA NASZEGO MIASTA (145). Dlaczego w kinach łódzkich wywieszają się napisy, informujące o tym, czy filmy są dozwolone, czy niedozwolone dla młodzieży, jeśli się tych zarządzeń nie przestrzega?

BUDUJEMY (36)



Dionty i Jurek siedząc na łózkach oczekiwali Stacha z bardzo poważnymi minami. Opowiedzieli Stachowi w krótkich słowach historię z Józkiem i znalazłonym listem. Treść listu była następująca: „Ostatni transport otrzymałem w po-

rzadku. Sam nie mogę przyjechać do Ludowej Woli, żeby nie wzbudzać podejrzeń. Czekam na nowy transport”. - Do kogo zaadresowana jest koperata? - spytał Stach. - Ba! Żebyśmy to wiedzieli! List le-

żał na wilgotnej trawie. Nic nie da się odczytować. - Chłopczy, tu chodzi o jakiegoś świnstwo. Chudymy zaraz do komendanta. Komendant wysłuchał ich uważnie. Potem poszedł do okna i otworzył je na roścież.

- Patrzcie, chłopcy, co za ulewa - zawołał. Istotnie deszcz lat strumieniami. Nagle do drzwi zapukał ktoś energicznie. W progu stanął jakiś mężczyzna oczekujący wodą.

CHCESZ REGULARNIE OTRZYMYWAĆ GAZETĘ W PŁACAJ PUNKTUALNIE PRENUMERATĘ

W Y D A W C A: Spółdz. Wyd. Oświat. „Czytelnik”. Redakcja i administracja: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 217.82, 209.02, 204.75 - Dział sportowy 208.02, Dział Miejski 114.32 - Dział Korespondentów 207.18 - Dział Ogół. szef 123.33 - Wieczorem od 20.00 dziny 17.00 telefon Redakcji tylko 114.32. Sportowy 208.95. Redakcja rekwizycji nie zwraca za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

Prenumerata Dziennika Łódzkiego przyjmują PPK „RUCH”, Łódź, ul. Piotrkowska nr 61, telefon 189.74 Nr konta PKO VII-567, Prenumerata miesięczna 4 zł 5 gr.

Redaguje KOLEGIUM REDAKCYJNE.